Nr. 72. — Rok 6. Dziś 12 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

DODATKI TYGODNIOWE: „SPRAWY KOBIECE“, „SWIATEK MŁODZIEŻY“.

Redakcja i Administracja Groblowa 27 29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 28-go marca 1926. | Telefon nr. 50 i 51.

Ślepy miecz.

DEMAGOGJA LEWICY ZAGRAŻA NAM NOWEM NIESZCZĘŚCIEM INFLACJI.

Grudziądz, 27 marca 1926 r.

Po pewnem uspokojeniu się opinji publicznej, dzięki **rozbiciu** się intrygi niemieckiej w Genewie, po zażegnaniu tej klęski przesilenia, jakiem groziła nam przewidywana przez pesymistów porażka p. Skrzyńskiego w Lidze Narodów — nastąpił znowu **okres trwożnej niepewności.** Oczy społeczeństwa zwrócone są na Warwę, **gdzie** dotąd w łonie obecnej większości koalicyjnej **niema zgody, co do** najważniejszej, o naszem życiu gospodarczem, o sprawności administracji, o sile rządu i powadze państwowej, decydującej **sprawy ustalenia planu finansowego.**

W gronie stronnictw, które złożyły się na koalicyjny gabinet p. Skrzyńskiego, ścierają się odmienne zdania w sposób tak jaskrawo różny, iż budzą się obawy, aby **zamierzona rekonstrukcja** rządu nie doprowadziła **do destrukcji,** do zmian zbyt głębokich, podważających jego działalność; obawy, aby nie doszło do przesilenia, którego skutki przyniešćby musiały opłakane rezultaty.

Rzekomo „sanacyjne“ plany lewicy, będącej istną „kulą u nogi“ koalicji i opartego na tej ostatniej rządu, grożą nam dostaniem się „z deszczu pod rynnę“, z biedy braku pieniędzy w niezgłębione błoto inflacji. Zmierza ku niej prostą drogą złowrogi zamiar mn. Barlickiego (P. P. S.), który zaleca nową **emisję banknotów** niby w celu ożywienia ruchu budowlanego.

Niewątpliwie ożywienie to jest palącą potrzebą, ale nawet dla jej zaspokojenia niepodobna uciekać się do tak fatalnych pomysłów, do inflacji, której straszne skutki dotąd jeszcze nad naszem życiem gospodarczem ciążyć nie przestały. **Inflacja napełniła kieszenie** zgrajom chciwych **spekulantów,** którym, oczywista, uśmiechałoby się znowu bogate **żniwo na nieszczęściu ogółu.** A nieszczęście to wyrządziło **najsroższe spustoszenia w warstwach pracujących,** które utraciły swe skromne, na starość, na „czarną godzinę“ odkładane oszczędności, cierpiały i wciąż jeszcze cierpią głód i chłód (bezrobocie) — gdy tymczasem spekulanci na ich nędzy porastali w złote piórka.

Czy o tem nie pamięta, pamiętać nie chce P. P. S. — która z jednej strony występuje tak hałaśliwie „w obronie ludu“ (demagogja wiecowa), a z drugiej właśnie strony ten **lud** najbiedniejszy znowu **chce wydać na pastwę** spadku waluty i orgji **drożyzny.** Czy nie przypuszcza, że lud ten przecież przejrzy na oczy i odwróci się od swych niepowołanych obrońców i nie nazwie ich w razie urzeczywistnienia takich planów nieinaczej naprzykład, jak partją popierania spekulacji.

Nie lepiej poczyna się N. P. R. Dąży ona także prostą drogą do pogorszenia sytuacji przez nieodorczne zamysły **podniesienia taryf kolejowych.** Ma to być niby wyjście z zabagnionej gospodarki kolejowej, z której enperowski p. min. Chądzyński chce się uporać w sposób bardzo prosty, ale jeszcze bardziej lekkomyślny. Zamiast przeprowadzenia **racjonalnych oszczędności,** które jedynie mogą dać rezultat trwały, chce on wywołać **złudzenie poprawy** przez ewentualnie doraźny zysk drogą podniesienia taryf. O ile w ten sposób **czasowa poprawa** dałaby się wogóle osiągnąć, to za nią trzebaby wkrótce zapłacić niepomiernie **większemi stratami,** bo taryfy już obecnie są za wysokie i ich podniesienie wywołałoby **katastrofalne zmniejszenie ruchu. Skarb** poniešćby musiał **straty podwójne.**

A jak na realizacji takich demagogicznych zamysłów enperowskiego pana ministra wyszedłby **lud pracujący?** Nieszczególnie. Przecież **podrożenie** przewozu towarów **musiałoby wywołać wzrost ich ceny na rynku, czyli nową falę drożyzny.**

Widzimy więc, że zarówno P. P. S. jak i N. P. R. wszedłszy do rządu, starają się swym zwolennikom rzucać dla zachęty pewne doraźne zdobycze, za które jednak szerokie sfery społeczeństwa musiałyby zapłacić podwójnie, zapłacić **ruiną swego bytu codziennego.**

Fatalne skutki współpracy P. P. S. i N. P. R. z innemi stronnictwami w koalicji dają nam **przedsmak,** co by było, gdyby znowu do steru dostał się **rząd lewicowy** w rodzaju tych, które dotąd Polsce nie pozwoliły się należycie zagospodarzyć i uporządkować. Dają nam też jeszcze jeden dowód, **iż lewica nie jest obrońcą ludu.** Oczywista, nie chcemy twierdzić, aby cała lewica to zło, które szerzy, świadomie czyniła. Raczej odgrywa ona rolę ślepego miecza, którym kieruje inna ręka — ale to jest słabą pociechą, bo nie pomniejsza złych skutków jakie są następstwem lewicowej demagogji.

S. M.

Czeska manifestacja na cześć Polski.

Skrzyński wybiera się do Pragi-Czeskiej i do Wiednia.

Warszawa, 26. 3. (tel. wł.) Potwierdza się wiadomość o projektowanej podróży premjera Skrzyńskiego do Pragi-Czeskiej (porótce donosiliśmy już o tem przed paru dniami — red.) i ewentualnie do Wiednia. Naturalnie podróż ta może dojść do skutku o tyle, o ile nieukończone jeszcze spory w łonie naszej koalicji rządowej nie zaostrzą się i nie wywołają komplikacji, tak niebezpiecznych pod względem gospodarczym i politycznym.

Przed projektowanym na 15 kwietnia wyjazdem p. Skrzyńskiego do Pragi-Czeskiej, gdzie premjer zabawiłby około 3 dni nastąpi jeszcze omówienie bliższych szczegółów pomiędzy rządami polskim i czeskim.

Formalnie wyjazd p. Skrzyńskiego do Pragi-Cz. będzie nosił charakter rewizyty min. Benesza. Faktycznie pobyt premjera czeskiego będzie miał niewątpliwie wielkie znaczenie w kierunku dalszego zacieśnienia węzłów przyjaźni pomiędzy dwoma bratniemi narodami i przygotowania gruntu pod środkowo-europejskie porozumienie. Z tem ostatniem wiązałaby się zamierzona ale jeszcze definitywnie nie postanowiona wizyta p. Skrzyńskiego do Wiednia.

Dobrą wróżbą dla pobytu p. Skrz. **w Pradze-Czeskiej** jest serdeczna manifestacja **na cześć Polski** jaka miała wczoraj miejsce na posiedzeniu **senatu** czeskiego po mowie posła Klowacza przepojonej głęboką radością z powodu pomyślnego **zacieśniania się** stosunków polsko-czeskich.

Rozgromienie bolszewizmu w Kantonie.

Zwolennicy Wu-Pej-Fu wymordowali czerwonych opiekunów. — Generał Feng ucieka do Orgi.

Berlin, dnia 26. 3. (tel. własny.)

Z Londynu via Berlin donoszą: **Wpływy sowieckie na Dalekim Wschodzie poniosły fatalną klęskę.**

Rządy bolszewickie w Kantonie obalone zostały przez zaciętego przeciwnika zasad bolszewickich generała Chianga sójusznika Wu-Pej-Fu. W walkach ulicznych prowadzonych ze straszliwą zaciekłością **zabici zostali niemal wszyscy agenci oraz liczni ich zwolennicy.**

Cały wydział wykonawczy Kantonu, w którego skład wchodzili oprócz chińczyków obywatele sowieccy został na rozkaz Chianga uwięziony.

Według dalszych depesz Generał Feng skrył się wraz z rodziną do Orgi. Potwierdzenia jednak tej wiadomości brak.

Czyżby głos sumienia?

Co mówi o polityce polskiej parlamentarzysta nie mieniący się naszym przyjacielem. — Rozbiory i gwałty zostawić musiały głęboką brózdę.

Berlin, 25. 3. (Korespondencja własna.) Olbrzymie wrażenie sprawiła mowa posła Breitscheida, wygłoszona w Reichstagu, w której między innemi położył wyraźny nacisk, **że Polska niezaniedbała nigdy i stoi nadal na straży prawa międzynarodowego.** Aczkolwiek stanowisko Polski w Genewie szło naprzekór interesom niemieckim, **nie można jednak odmówić Polsce słuszności opierania się na przyjętych normach prawnych.**

Gwoździem przemówienia, które wywołało burzę na ławach prawicy, były słowa: **„Od narodu polskiego nie dzieli nas ani traktat handlowy, ani sprawa reformy rolnej — leży przedewszystkiem smutna karta orzesztości i dokonane rozbiory“.**

Katastrofa kolejowa w Niemczech.

Dworzec w Magdeburgu widownią wielkiego nieszczęścia.

Berlin, 27. 3. Bogate w katastrofy kolejowe Niemcy zostały nawiedzone nowem nieszczęściem w Magdeburgu, gdzie na dworcu tamtejszym parowóz manewrujący wjechał całą siłą pary na pociąg osobowy tuż pod głównym dworcem. Cztery wagony czwartej klasy zostały zdruzgotane, 20 osób ranionych, w tem 6 ciężko.

AKCJA NEUTRALNYCH W LIDZE NARODÓW.

Genewa, 26. 3. Coraz większe zainteresowanie budzi procedura i zakres wpływów komisji reorganizacji Rady.

Przewidywana jest szeroka akcja państw neutralnych, które wystąpić mają z memorjałem do komisji, wyjaśniającym ich punkt widzenia.

Zaczynają się zarysowywać wysiłki niektórych neutralnych, aby tej akcji memorjałowej nadać wspólny i solidarny charakter kroku wszystkich mniejszych państw europejskich.

RYZYKOWNA HOLANDJA.

Haga, 26. 3. Parlament holenderski rozważa plan zredukowania armji lądowej oraz floty wojennej na wzór reform przeprowadzonych w Danji.

STUDENCI BELGIJSCY BOJKOTUJĄ NIEMCÓW.

Bruksela. (AW.) Związek narodowy studentów belgijskich, na odbytej onegdaj w Leodjum konferencji, postanowił odrzucić jakąkolwiek współpracę ze studentami niemieckimi na terenie Związków Międzynarodowych Akademickich. Pomiędzy innemi względami przytoczono fakt, iż w jednym z niemieckich pism studenckich znalazł się artykuł, żądający zwrotu zwróconych Belgji po wojnie okręgów Eupen i Malmedy.

POD FERRARA WYBUCHNĄŁ Z ZIEMI OLBRZYMI PŁOMIEŃ.

Rzym, 25. 3. Pod Ferrarą, koło Cansatole wybuchł w czasie głębokiego wiercenia płomień z wnętrza ziemi wysokości około 15 metrów. Ogień płonie, ku wielkiemu przerażeniu mieszkańców, już od 24 godzin. Sądzą, że jest to eksplozja gazów podziemnych.

N. P. R. w obronie komunistów.

Cóż na to narodowo myślący członkowie tej demagogicznej partji.

Dnia 25. 3. r. b. głosowanie w Sejmie nad wnioskami Komisji Sejmowej do stosunków w więzieniach ujawniło poraz niewiadomo już który bolszewickie zapędy N. P. R. która głosowała za wnioskami komunistów, domagającymi się wypuszczenia na wolność z więzień przestępców politycznych. Równocześnie zaś N. P. R. głosowała za tem, by dozorców więziennych oskarżonych przez komunistów — oczywiście niewinnie — oddano pod sąd. Powyższe głosowanie mówi za siebie i charakteryzuje znaną przewrotność t go robotniczego i narodowego stronnictwa. (B. T. Ch. D.)

Policja chora na żołądek

po wizycie Hindenburga w Lipsku.

Drezno. 26. 3 W czasie pobytu Hindenburga w Lipsku urządzono również przyjęcie dla funkcjonarjuszów policyjnych. Po tem przyjęciu wszyscy funkcjonarjusze w liczbie 400 osób zachorowali.

Fakt ten był powodem interpelacji w sejmie saskim. Okazało się że do potraw podawanych funkcjonarjuszom policyjnym dosypano środka przeczyszczającego który uniemożliwił policji sprawowanie zwykłych funkcyj.

Następnego dnia wszyscy funkcjonarjusze czuli się już lepiej i powrócili do służby.

Przegląd religijny i społeczny.

Roczniki Katolickie Ks. Cieszyńskiego. — Protestan tyzm zgubą Polski. — Marjawickie pogaństwo. — Partja katolicka w w Belgji reformuje się. —

Świeżo opuściły prasę „Roczniki Katolickie" na rok 1926 — stron 536, Poznań 1926, — znanego pisarza katolickiego, **Ks. Nikodema Cieszyńskiego.** Autor postąpił w myśl ojca historji kościelnej bpa Euzebjusza z Cezarei: „Wszystko, co uznał za stosowne, zebrał z porozsiewanych tu i ówdzie wiadomości, pozrywał kwiaty bystrych spostrzeżeń, i przez historyczne ujęcie przedmiotu starał się stworzyć zwartą całość". — Ks. Cieszyński rozpoczyna swój przegląd historji Kościoła z r. 1925, w porządku alfabetycznym od Ameryki — do Watykanu, oprowadzając nas po stepach argentyńskich, wulkanach środkowo-amerykańskich, po Anglji, Czechach, Francji, Jugosławji, Litwie, Łotwie, Niemczech, Polsce, Rosji i Włoszech. Specjalną uwagę poświęca autor wszędzie Polsce i Polakom. W omawianiu najważniejszych wydarzeń kościelno-społecznych na ziemiach polskich, porusza autor zagadnienie prasy katolickiej, spór o prymasowstwo, ruch robotniczy, zjazdy katolickie, stosunek do cerkwi rosyjskiej itd.

Podziwiać należy mrówczą pracę w zbieraniu i szeregowaniu tysiąca wydarzeń, które autor powiązał w snopy, zwiózł do gumna literatury religijnej i zostawił współczesnym i następnym pokoleniom, aby łatwiej mogły odtworzyć wierny obraz przeszłości. — Jedną małą uwagę pozwalamy sobie uczynić. Roczniki Katolickie miałyby naszem zdaniem jeszcze o wiele większą wartość, gdyby autor uwzględniał więcej **źródła urzędowe,** a nie tylko notatki codziennej prasy, czy też innych perjodycznych wydawnictw. Wszak „Roczniki" mają nie tylko malować nastroje, opinję, ale stanowić **źródło informacyjne** par excellence. Do tego celu jednak muszą zawierać teksty urzędowe, choćby nawet dołączone do dzieła w miejsce zbytecznych recenzyj bibljograficznych.

*

W roku 1925 obchodziły Niemcy **milcząco** 400-letnią rocznicę sławnej rewolucji chłopskiej. **Żadnym obchodem, żadną uroczystością nie uświęcono tej rocznicy, bo naród niemiecki czuje instynktownie, że w tym właśnie czasie zgasła jego gwiazda.**

Zamiast być narodem twórczym, stał się **zarzewiem rozkładu** i jest niem dotąd w Europie.

Tym robakiem, który podgryzł na długie wieki korzeń prawdziwej wielkości Niemiec, to protestantyzm. Herezja Lutra rozbiła naród niemiecki i dotąd stanowi w jego organiźmie głęboką ranę.

Jak każda zaraza, tak i protestantyzm przeszedł do Polski po to, **aby rozbić naszą jedność narodową,** aby nadużyć „liberum veto" do egoistycznych celów — bo protestantyzm, to system, oparty na jednostce, a więc na egoiźmie — po to wreszcie aby sprowadzić do Polski zaborcze wojska moskiewskie, wkraczające w nasze granice pod pozorem obrony zagrożonych dyssydentów. **Protestanci sprowadzili nam na Ojczyznę Szwedów i byli ich największą w czasie „potopu" podporą. Od samego początku ich pojawienia się w Polsce, byli u nas czynnikiem rozkładowym, niszczącym jedność narodową, zbudowaną na światopoglądzie katolickim.**

Dziś, w zmartwychwstałej Polsce, stają się protestanci na nowo tym czynnikiem rozkładu, co przed upadkiem Polski. Widząc pewną obojętność religijną w niektórych sferach naszego społeczeństwa po wojnie, rozpoczynają protestanci akcję, zmierzającą do tego, **aby odciągnąć szerokie masy od Kościoła Katolickiego.** Zapowiedział to wyraźnie w Poznaniu pastor Nikodem, w czasie III Zjazdu Związku ewangielistów w r. 1925, wskazując „na te ogromne rzesze, które jeszcze nominalnie trwają przy Kościele, ale nie mają osobistego życia religijnego". („Zwiastun ewangieliczny" z 12 lipca 1925 r.)

*

Jednym z takich zamachów na katolicką duszę polską, to **akcja IMCI w Krakowie.** Jak już donosiliśmy, postawili protestanci w Krakowie olbrzymi dom, gdzie ma być obok internatu, łazienek, boiska itd., **szkoła protestancka, przyszłe ognisko agitacja protestanckiej w Polsce.** Bezczelność ich doszła tak daleko, że zwrócili się do katolików po pieniądze na wykończenie szkoły. Urządzili w Krakowie „tydzień" i zebrali podobno przeszło 100 000 złotych. Najsmutniejszą rzeczą w tej sprawie jest jednak fakt, że krakowską organizację protestancką IMCI popierają tacy mężowie, jak prof. Marchlewski, generał Szeptycki, były premjer Nowak, prof. Estreicher, gen. Czikiel i inni. Organem zaś, który chętnie oddaje swe szpalty reklamowym artykułom IMCI, jest „Ilustrowany Kurjer Codzienny„ oraz exkonserwatywny „Czas".

Katolicka opinja publiczna musi ten fakt napiętnować jako hańbę. Nie jesteśmy czcicielami złotego cielca i nie padniemy na twarz przed sekciarzami, choćby się oni ubierali nawet w szaty dolarowego humanitaryzmu. My wiemy, że **IMCA jest organizacją potępioną przez Stolicę św., że jest wyłączną domena protestantów** i że dlatego jest w narodzie czynnikiem rozkładu, mimo wszelkich liberalnych pozorów.

Warszawski superintendent Bursche, tytułujący się niewiadomo na jakiej podstawie „biskupem", zapowiedział już, że **protestanci staną do walki o śluby cywilne i rozwody dla całej Polski.** — Byłby naprawdę wstyd, gdyby miljon protestantów, przeważnie niemców (zerkających częściowo w stronę Berlina), narzucało swoje sekciarskie „credo" 20 miljonom katolików.

*

Jak Niemcy rozsadzają jedność Polski protestantyzmem, tak przed wojną jeszcze, chciała Rosja carska zatruć ducha narodu naszego specjalnie przez rząd carski popieraną **sektą marjawityzmu.** Ta tylko różnica, że protestantyzm wchłania wolno-myślicieli, niezadowolonych małżonków, pragnących wejść w nowe związki, **a marjawityzm rozszerzał się i trwa dotąd śród najciemniejszych mas ludu w b. Kongresówce.** Przewodniczący tej sekty, „arcybiskup" Kowalski, został skazany świeżo przez sąd okręgowy w Płocku na **rok więzienia** za bluźnierstwa i oszczerstwa, rzucane publicznie na Kościół katolicki. W jak wielkim upadku duchowym znajduje się sekta marjawitów, niech wskażą następujące fakta: W r. 1924 „duchowieństwo" marjawickie znajdowało się w biedzie. P. Kowalski, sprytny lis, ogłosił więc „wiernym", że będzie w r. 1925 koniec świata, wobec tego każdy niech złoży po 2 złote marjawickim duchownym, bo i tak wszystko przepadnie. Nowym „dogmatem" marjawitów są **„mistyczne małżeństwa".** Dzieci zrodzone z takich małżeństw, są wedle „objawienia" p. Kowalskiego „Niepokalanie poczęte". Największą świętą w niebie jest mateczka Kozłowska. Jej to Pan Bóg objawił, — a ona znów objawiła p. Kowalskiemu — że tylko przez marjawickiego księdza odprawiona Msza św. jest ważną, a księża rzymscy odprawiają Msze św. nieważne.

I pomyśleć, że jest w Polsce kilkadziesiąt tysięcy ludzi, którzy takim bzdurom wierzą. Czy jednak nie należałoby pomyśleć o zorganizowaniu specjalnych misyj i akcji oświatowej wśród parafij marjawickich?

*

Katolicka partja polityczna w Belgji postanowiła w dniu 21 marca br., na zebraniu w Brukseli **rozbudować swoje kadry organizacyjne.** Zasadniczym celem reformy jest **„przestać być małą kapliczką, a stać się wielkim kościołem".** Przy Sekretarjacie partji w Brukseli stworzono 3 sekcje stałe:

1. **Komisję studjów, propagandy i prasy w języku francuskim i flamandzkim.**

2. **Komisję ekonomiczną i społeczną,** mającą się zająć kołami zawodowemi i oświatowemi, wreszcie

3. **Komisję administracyjną i finansową.**

Poważnej rekonstrukcji uległa także Rada naczelna stronnictwa w tym mianowicie kierunku, że koła wiejskie uzyskały równomierny wpływ na bieg spraw z kołami miejskiemi, dotąd silniej reprezentowanemi. Zrewidowano również statut, podnosząc roczną wkładkę na 6 fr. W ożywionej akcji widzą członkowie belgijskiej partji katolickiej jedyny ratunek narodu przed żywiołami socjalistyczno-komunistycznemi.

Ks. Dr. Fr. Mirek.

Rywalizacja angielsko-rosyjska w Chinach.

Chiny, zwłaszcza zaś ich część południowa, jest terenem zmagania się wpływów angielskich z sowieckimi. Na terenie tym występuje wyraźnie skrajna odmienność metod, stosowanych przez obydwa państwa w działaniu zagranicą. Anglja posługuje się dawną metodą: działa od zewnątrz, urokiem swej siły i korzyści, które przynosi, zręcznością wygrywania partykularnych interesów i pozyskiwania w ten sposób sprzymierzeńców. Rosja przeciwnie usiłuje na całym świecie prowadzić dwie polityka zagraniczne: jedna normalna od zewnątrz i drugą, prowadzoną przy pomocy III Międzynarodówki, próbującą dotrzeć do wnętrza duszy danego narodu, a dotarłszy, otworzyć wrota pierwszej polityce. Stąd w Azji i Afryce III Międzynarodówka prowadzi wyraźną politykę antyeuropejską, rozbudza nacjonalizm wśród miejscowych ludów. Wyniosły chód Anglika, który „kolorowego" uważa za istotę niższą od siebie, ułatwia sowietom pod względem psychologicznym zadanie.

Propaganda sowiecka w Chinach, prowadzona nakładem ogromnych środków, jedno z głównych ostrz swoich wymierzyła przeciw kolonji angielskiej Hong-Kong. Siedzibą główną tej propagandy jest prowincja Kwang-Tung, której handel zagraniczny koncentruje się w Hong-Kong, ze stolicą Kantonem, „miastem wiecznej rewolucji". Tam, w Kantonie, jest jeden z ośrodków organizujących bojkot towarów angielskich. Tam sowiecki generał Borodin organizuje armję czerwoną, wspiera bojkot siłą. Tam handel, tak w Hong-Kong, jak w Kantonie zamarł zupełnie.

Anglja, wbrew swej metodzie dotychczasowej, wbrew psychologji duszy wschodniej, która ugina się tylko przed siłą, zachowuje się dotąd powściągliwie i wyczekująco. Hong-Kong jest dla niej niezbędny, straty z powodu bojkotu poniosła bardzo znaczne, liczy się jednak z iskrą ruchu nacjonalistycznego, która tli na całym wschodzie i która, wybuchnąwszy pożarem w jednem miejscu, może ogarnąć całe połacie świata.

A jednak cierpliwość angielska może mieć swoje granice. Anglja może spróbować oprzeć się na żywiołach umiarkowanych w Chinach, obecności generała Borodina w Kantonie użyć jako pretekstu do wystąpienia w obronie Chin. Równocześnie Rosja, mimo wszelkie wysiłki, nie dotarła do wnętrza duszy chińskiej. Nawet skrajna partja Kuo-Ming-Tang odżegnywa się od bolszewików. Zapasy rubli rozrzucane hojną dłonią, wyczerpują się. Podobno zdolność transportowa kolei syberyjskiej bardzo się zmniejszyła, co utrudnia przewóz wojska i materjałów wojenych.

Z tymi wszystkimi czynnikami będzie się Anglja liczyła w powzięciu decyzji, mającej na celu wybór najlepszej metody, chroniącej jej interesy.

BRAUN ZWYCIĘŻYŁ.

Berlin, 27. 3. Wniosek komunistów, **wyrażający** pruskiemu premjerowi Braunowi votum nieufności, **został** w sejmie pruskim poparty przez radykalną **prawicę** nacjonalistów i część partji ludowej, mimo to **został on** odrzucony 196 głosami przeciw 183. 4 posłów **wstrzymało** się od głosowania.

KONGRES ŻYDOWSKI W GDAŃSKU.

W Gdańsku odbywa się wielki kongres światowy robotniczych organizacyj żydowskich, których zadaniem jest wysyłanie młodych robotników żydowskich do pracy w Palestynie. W kongresie uczestniczy około 40 delegatów z całego świata, także z Polski. Na wczorajszem posiedzeniu wygłosił dłuższe przemówienie o Palestynie dr. Chaim Alsoroff.

SENSACYJNY PROCES.

Warszawa, 27. 3. (AW.) W sądzie wojskowym odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko por. Kamińskiemu, sprawcy głośnego zajścia w restauracji „Empir". Na rozprawę wezwano 15 oficerów. W czasie rozprawy oskarżony postawił szereg poważnych zarzutów kilku oficerom garnizonu warszawskiego, co wywołało wielką sensację. Na wniosek prokuratora odrzucono rozprawę celem zbadania stanu nerwowego oskarżonego. —

W INTERESIE PRZEMYSŁU POLSKIEGO.

Warszawa, 27. 3. (AW.) Stowarzyszenie lekarzy polskich w porozumieniu z farmaceutami rozpoczęło akcję celem zmniejszenia zapotrzebowania na lekarstwa zagraniczne i zastąpienia ich krajowemi. Wydany ma być specjalny wykaz lekarstw krajowych, które mogą zastąpić wyroby zagraniczne.

MOST KS. PONIATOWSKIEGO.

Warszawa, 27. 3. (AW.) Zeszłej nocy ustawiono rusztowanie dla odbudowy mostu Księcia Poniatowskiego i niezwłocznie podjęto intenzywne prace. Komisji odbudowy, która bawiła w Zagłębiu Dąbrowskiem celem badania części żelaznych, przyjęła cały materjał ważący 900 tonn.

POCIESZAJĄCY OBJAW.

Warszawa, 27. 3. (AW.) Dnia 24 bm. osiągnięto w Gdyni i Gdańsku rekord przy załadunku węgla, przeznaczonego dla zagranicznych rynków. Mianowicie dnia tego załadowano na okręty 11 510 tonn węgla. Jest to cyfra dotychczas nie osiągnięta.

TRAMWAJE WARSZAWSKIE.

Warszawa, 27. 3. (AW.) Na ostatniem posiedzeniu magistratu odrzucono projekt podniesienia taryfy tramwajowej, uznając konieczność redukcji wydatków przez zmniejszenie ilości wozów i ograniczenie ilości pracowników. Sprawa ta będzie rozpatrywana na najbliższem posiedzeniu magistratu, nie znaleziono bowiem innych środków dla zrównoważenia budżetu tramwajów

W obronie dobrego imienia.

Chrześcijańska Demokracja przeciw zniesławianiom i oszczerstwom.

Obowiązujące obecnie ustawy karne przewidując zbyt łagodny wymiar kary za zniesławienie i oszczerstwo doprowadziały do tego, że niema prawie w Polsce człowieka, któregoby goniąca za sensacją prasa lub prasa z przeciwnych obozów politycznych nie odsądziła od czci i wiary. Natomiast obrona sądowa, na skutek niskiego wymiaru sprawiedliwości, a przedewszystkiem procedury sądowej, umożliwiającej przeciąganie na lata podobnych procesów stała się wprost iluzoryczną. Rozpasanie obyczajów na tem polu stało się już do tego stopnia groźne, że w oczach zagranicy Polska zaczyna uchodzić za kraj, gdzie niema ludzi prawych i uczciwych. Zbliżające się wybory nasuwają obawy jeszcze większego w tym kierunku rozpasania i bezkarności oszczerców o niskim poziomie moralnym i etycznym.

Chcąc temu kres położyć poseł Dr. T. Dymowski i inni posłowie z Klubu Ch. Dem. zgłosili do laski marszałkowskiej wniosek wzywający rząd, by najdalej w ciągu 3-ch miesięcy przedłożył Sejmowi nowelę do ustaw karnych i procedury sądowej, któreby zawierały obostrzoną odpowiedzialność za zniesławienie i oszczerstwo, oraz umożliwiały szybki wymiar sprawiedliwości za tego rodzaju przestępstwa. (B. P. Ch. D.)

Polała się krew bohaterskich Gruzinów.

Czerwony terror święci dalej swe orgje. — Znowu 23 wyroki śmierci.

Z Moskwy donoszą pod datą 25. bm.: W Tyflisie rozpatrywano 2 sprawy powstańców gruzińskich oraz członków organizacji antybolszewickich.

Na wniosek prokuratora sąd skazał 23 powstańców na karę śmierci przez rozstrzelanie, w ich liczbie pułkownika Urusowa, znanego patrjotę i bojownika za wolność Gruzji.

W związku z zapadłym wyrokiem wyczuwa się wśród ludności nastrój bardzo przygnębiony.

Listy poznańskie.

(ATAK NIEMIECKI NA EWANGELIKÓW-POLAKÓW. — SMUTNY STAN RZECZY W POŁUDN. POWIATACH WIELKOPOLSKI. — AGITACJA ZA ODŁĄCZENIEM TEGO TERYTORJUM OD POLSKI. — OPARCIE AGITACJI BERLIŃSKIEJ NA POZOSTAWIONYCH W OPOLSCE PLACÓWKACH NIEMIECKICH. — WIEC KATOLICKI W SPRAWIE MAŁŻEŃSTW. — WIEC GÓRNOŚLĄSKI W SPRAWIE POLITYKI NIEMIECKIEJ. — P. ROBERT STYRA. — „JENUFA". —)

Niemiecka **ofenzywa antypolska** w dalszym ciągu rozwija się na wszystkich możliwych i dostępnych dla niemieckiej agitacji terenach. Czytelnicy nasi pamiętają owe próby wywołania pomiędzy Mazurami w powiecie działdowskim protestu przeciwko „polonizowaniu ludności mazurskiej". Otóż teraz coś podobnego dzieje się **w południowych powiatach Wielkopolski**, gdzie zamieszkuje w paru większych skupieniach ludność czysto polska, ale ewangelicka i gdzie do dziś dnia bez najmniejszego skrępowania **grasują** pastorowie „unijni", **Niemcy** najzawziętszej marki, którzy wyzyskują każdą okoliczność, każdy najmniejszy pozór, aby tylko przeciwdziałać pracy społeczeństwa i władz polskich, dążących do przywrócenia tej ludności Polsce. Bo, jak wiadomo, ludność ewangelicko-polska, stanowiąca szczególniejszy przedmiot „pieczołowitości" ze strony hakaty pruskiej w dobie niewoli, pomimo zachowania w zupełnej czystości języka ojczystego polskiego, duchowo była, jeżeli nie zgermanizowaną całkowicie, to w każdym razie odsuniętą od społeczeństwa polskiego i stale do niego za pomocą rozmaitych fałszów, intryg, etc., zniechęcana. Niestety, po odrodzeniu Polski, tendencje te pozostały w całej swej sile, — ba, nawet w niektórych miejscowościach wzmogły się, gdyż **ogólny kierunek naszej polityki w sprawach niemieckich nie dopuszczał żadnych energiczniejszych kroków** ani represyj przeciwko dawnym, z czasów pruskich pozostałym **pastorom-hakatystom**, wzmacnianym w dodatku siłami nowemi, napływającemi z Niemiec z całą swobodą.

W związku ze zwycięstwem niemieckiem w Locarno i z ogólną **„pokojową" ofenzywą** zorganizowaną przeciwko naszej zachodniej linji granicznej, z którą Niemcy (jak o tem publicznie i oficjalnie dziś się już mówi) „nigdy się nie pogodzą", rozmaite ciemne indywidua coraz liczniej rozłażą się po pow. Ostrzeszowskim, Odolanowskim, etc., i **pomiędzy ludnością ewangelicką agitują za złożeniem do Ligi Narodów memorjału, domagającego się odłączenia tego terytorjum od Polski** i przyłączenia z powrotem do Niemiec. Podobno daje się na tę plewę łapać i katolicka ludność tu i ówdzie, gdyż **agitatorzy wygrywają ciężkie położenie** chwili obecnej i łudzą naiwnych obietnicami ogromnego zmniejszenia podatków w razie powrotu władz niemieckich.

Pobyt na pograniczu niemieckiem, szczególnie pomiędzy ludnością, odsuniętą na skutek długoletniej działalności hakatystów od społeczeństwa polskiego, — przyjrzenie się stosunkom tamtejszym, chociażby powierzchowne stwierdza niezbicie ten smutny i łatwy zresztą do przewidzenia od samego początku fakt, że **wielu Niemców, pozostałych w Polsce, wielu posiadłości, nie odebranych z rąk tych zaborców, są placówką agitacyjno-szpiegowską**, przygotowującą grunt **do oderwania b. zaboru pruskiego od Polski**, czy to w drodze dyplomatycznych szacherek, czy zbrojną ręką.

*

W Poznaniu odbyły się w niedzielę, dnia 21 marca 2 wielkie wiece, a mianowicie: katolicki w obronie sakramentu małżeństwa i polityczno-narodowy, zorganizowany przez Zw. Obr. Kr. Zach., z okazji 5-lecia plebiscytu na G. Śląsku.

Wiec katolicki, który do wielkiej sali i szeregu sąsiednich w ogr. zool. sprowadził niezliczone tłumy uczestników, jaknajbardziej stanowczo **potępił wszelkie zakusy**, żądające do rozszerzenia na całą Polskę **ślubów cywilnych** i nieodłącznych z tem rozwodów. Mówcy podkreślali z całym naciskiem, że wprowadzenie w b. zaborze pruskim śl. cyw. i rozwodów było owocem **bismarckowskiej walki antykatolickiej i antypolskiej**, owego słynnego „Kulturkampfu" i że już to samo stanowiłoby hańbę dla prawodawstwa polskiego, gdyby tego rodzaju akt przemocy nad ludnością katolicką, aczkolwiek pozorowany względami tolerancji i równouprawnienia, miał stać się podstawą naszych przyszłych stosunków rodzinnych.

*

Wiec górnośląski w rezolucjach swoich z całym naciskiem **wzywa rząd do zaniechania polityki ustępstw**, tłómaczonej przez naszych nieprzyjaciół, jako objaw słabości i niepewności co do prawa posiadania naszych prastarych dzielnic zachodnich. Uchwały te **domagają się** jaknajenergiczniejszego **zlikwidowania szpiegowskiej afery „Volksbundu"** na G. Śląsku, do **zamknięcia tej ekspozytury berlińskiej**, do ukarania wszystkich, wmieszanych w aferę osób, nie wyłączając posłów niemieckich, wreszcie do **wznowienia sprawy zamkniętego „Deutschtumsbundu"** i wreszcie do wykonania tych uprawnień, jakie nam dają traktaty i konwencje, a więc w pierwszym rzędzie: do **energicznej likwidacji posiadłości niemieckich i wypędzenia optantów.**

*

P. Robert Styra, redaktor odpowiedzialny hakatystycznego „Posener Tageblatt'u", niejednokrotnie karany za **antyrządowe wystąpienia prasowe**, pomieścił ostatniemi czasy w ilustr. dodatku (nb. drukowanym w Berlinie) do tego pisma ohydny artykuł, w najbezczelniejszy sposób plwający na wszystko, co polskie, i noszący wszelkie znamiona zdrady państwowej. W krytykę, ani w sprostowanie tych bzdurstw wdawać się nie będziemy. Stwierdzamy jednak **zadziwiający fakt bezkarności** tego niemiaszka, który przecież najspokojniej chodzi sobie wolno po świecie, urągając władzom polskim i drwiąc ze społeczeństwa. Dodać należy, że p. Styra był poprzednio redaktorem „polonofilskich" (?), a niedawno zamkniętych „Posener Neueste Nachrichten". Jest to zjawisko wysoce charakterystyczne...

*

Pesymistyczny list niniejszy, niech mi wolno będzie zamknąć motywem weselszym, ale, niestety, z dziedziny tylko... artystycznej. W operze poznańskiej wystawiono arcydzieło współczesnej muzyki czeskiej Janaczka p. t. „Jenufa". Była to kompletna uczta, jakiej, nawet w tak dobrze postawionej, pierwszorzędnej operze poznańskiej dawno nie mieliśmy. Znamy dyr. Stermicza, jako znakomitego kierownika ogólnego, jako doskonałego dyrygenta i jako niesłychanie subtelnego, pracowitego profesora. Otóż w tem przedstawieniu mieliśmy sposobność podziwiać wszystkie te zalety w stopniu najwyższym, również jak i reżyserję p. Tarnawskiego i stronę dekoracyjną p. St. Jarockiego.

Co do wykonania, zwłaszcza przy doskonałej obsadzie ról, odpowiadającej zdolnościom i charakterowi poszczególnych artystów, to „Jenufa" w wykonaniu zespołu poznańskiego, zarówno solistów jak chórów, orkiestry i baletu, mogłaby śmiało na najpierwszej scenie europejskiej zdobyć całkiem zasłużone oklaski i uznanie. To też krytyka znawców i zawodowych muzyków i muzykologów uznała tę premjerę (nb. dotychczas nigdzie, poza Bernem Mor. i Pragą Czeską, nie graną), za ewenement i za wszechstronny egzamin, w którym wszystko, co składa się na doskonałe wystawienie, wykonane było jaknajpopularniej. Z solistów najbardziej zaznaczała się p. Fedyczkowska, młoda, lecz już znakomita sopranistka, posiadająca oprócz doskonałego głosu, wielkiej muzykalności i odpowiedniej szkoły, jeszcze i wysoki talent dramatyczny. Inni artyści, jak pp. Jakubowska, Małówna, Majchrzakówna, Lenczewska, równie, jak i tenorzy pp. Peter i Perkowicz, bas Zawrocki, baryton Romanowski etc., aż do najmniejszych, epizodycznych ról, wywiązali się z zadania z całem zrozumieniem swoich partyj i muzyki, po mistrzowsku ilustrującej rozgrywaną akcję. „Jenufa" stała się niewątpliwie triumfem i „gwoździem" b. sezonu.

Vlr.

POŻAR W GDAŃSKU

wybuchł w warsztatach kolejowych na przedmieściu gdańskiem Orunia. Ofiarą płomieni padła wielka szopa, mieszcząca biura warsztatowe i składy ekwipunkowe.

BURZA MORSKA I ŚNIEŻYCA.

Paryż, 26. 3. Tel. wł.) Na kanale La Manche szalała wczoraj straszna burza połączona ze śnieżycą. Komunikacja statkami była czasami zupełnie przerwana. Parowiec „Victoria" musiał lądować pasażerów nad wybrzeżem angielskiem w Folkestone i przybył do Boulogne poważnie uszkodzony.

PIORUN ZNISZCZYŁ WIEŻĘ KATEDRY.

Rzym, 26. 3. Z miejscowości Foggia donoszą, że podczas burzy piorun uszkodził wieżę katedry, przyczem zegar wieżowy został całkowicie zniszczony. Katedra została aż do odwołania zamknięta. (Pat.)

WYBUCH NA PAROWCU.

Rio de Janeiro, 25. 3. (Pat.) Wskutek wybuchu na pokładzie parowca „Paes de Carvalho" zabitych jest 80 podróżnych. Kapitan i jego pomocnik również ponieśli śmierć. Statek zatonął, 78 pasażerów i kilku członków załogi zdołano uratować.

POŻAR W KOLUMBJI.

Nowy Jork, 27. 3. Miasto Manizales w Kolumbji zostało niemal doszczętnie zniszczone przez straszny pożar. Liczne domy, a zwłaszcza stara katedra hiszpańska obrócone są w gruzy. Szkody wynoszą 2 miljony dolarów.

WALKA MOTOCYKLISTÓW Z ORŁEM.

Dzienniki paryskie donoszą o niezwykłej **przygodzie** pewnego motocyklisty, która wydarzyła się **w lesistej** okolicy Paryża. Mianowicie na jadącego **motocyklistę** rzucił się orzeł, który zagłębił swe szpony w jego skórzanej kurtce. Motocyklista zatrzymał motor, **chcąc się** uwolnić od skrzydlatego napastnika. Orzeł **jednak nie** dał mu się pokonać i poranił mu ręce. Dopiero **przy** pomocy innych automobilistów orła pokonano. **W walce** tej królowi ptaków złamano skrzydło.

Z różnych stron.

— **Wścieklizna w Leningradzie.** Jak donoszą „Izwiestja", w Leningradzie za czas od 1 stycznia do 15 marca br. zarejestrowano 820 osób, pokąsanych przez wściekłe psy. W tymże okresie czasu złapano 59 wściekłych psów.

— **Walki w Syrji.** Londyński „Times" donosi z Syrji, iż wojska francuskie wśród zaciekłych walk zdobyły miasto Nebk — na linji Homs—Damaszek. Straty po obu stronach są znaczne.

— **Katastrofa lotnicza.** W Argentynie spadły dwa samoloty wojskowe, przyczem 6 osób poniosło śmierć.

— **11 ofiar eksplozji granatu.** W Rumunji w wartowni magazynów amunicyjnych w Galacu wybuchł granat, zabijając trzech żołnierzy i raniąc 8.

— **Zjazd Polaków z zagranicy.** Marszałek Rataj przyjął delegację komitetu urządzającego zjazd Polaków z zagranicy. Zjazd ten ma się odbyć **w Warszawie we wrześniu.** Delegacja informowała p. marszałka o stanie prac przygotowawczych do tego pierwszego w Polsce niepodległej zjazdu.

— **Wydalenie dwustu duchownych.** Z Meksyku donoszą, iż wydalono stamtąd 202 duchownych, z pośród których większość stanowią księża katoliccy, a resztę przedstawiciele innych wyznań. —

— **Groźba wyludnienia.** W okresie od r. 1904 do 1924 ilość narodzin w ciągu roku w Anglji spadła z 945 000 na 730 tys., w Niemczech z 2 026 000 na 1 268 000, zaś we Francji z 818 000 na 752 tys.

KAPELUSZ DEPUTOWANEGO.

Tradycyjny regulamin angielskiej Izby Gmin przepisuje posłom obowiązkowe nakrycie głowy podczas przemówienia. Tradycje obserwowane są święcie w Anglji. Posłowie więc przemawiają zawsze w cylindrze na głowie.

Parę dni temu wydarzył się na tem tle zabawny casus w Izbie Gmin. Poseł Buchanan wezwany przez Speakera do zabrania głosu w sprawie złożonego przezeń wniosku, spostrzegł nagle z przerażeniem, iż niema pod ręką swego kapelusza. Zostawił go przez roztargnienie w szatni. W tem mister Buchanan dostrzega na ławie obok siebie kapelusz posełki miss Wilkinson. Nie namyślając się wiele, łapie go, wciska na głowę aksamitny cloche damski ozdobiony piórami i, przy wtórze homerycznego śmiechu całej Izby, winduje się w tej „ozdobie" na mównicę.

Regulaminowi i tradycji stało się zadość!

Literatura, nauka i sztuka.

Montmartre i Montparnasse.

(Korespondencja własna.)

Paryż, w marcu 1926 r.

Montmartre?... Już 20 lat temu Willette mówił:

— Finis. Montmartre artystów już nie egzystuje. Montmartre obecny to filja Maxim'a albo coś jeszcze gorszego. Wstyd poprostu, gdy ktoś z przyjezdnych prosi o pokazanie mu Montmartre'u.

Co się słyszy w kabaretach? Piosenki, ale jakie!...

— Talja pni Litoinne?... Biust p-ni Sorel?... Stare kawały z przed dziesięciu lat.

I to ma być ów słynny, paryski esprit!...

Wstąpmy do odmiany, po północy, do jednej z tych „boite" rosyjskich, gdzie każda pomywaczka jest hrabiną, a stary generał portjerem. Odwiedziłem kiedyś taki nobliwy lokal w towarzystwie autentycznego księcia rosyjskiego, który po kilku kieliszkach szampana poczuł się jakby przeniesionym w dawne, dobre czasy i zaczął indagować rodaka, który nas obsługiwał:

— Toś ty też książę?

— Nie. Byłem oficerem gwardji cesarskiej.

— Tak? A ile lat sobie liczysz?

— Dwadzieścia pięć.

— Dwadzieścia pięć?... No coś chyba miał 13 lat, kiedyś służył w gwardji?...

„Rodak" zaczerwienił się. Zażenowany przedstawił swego kamrata, artystę na bałabajce:

— Ten to prawdziwy książę!

— Ba, a skąd?

— Gruzin...

— Gruzin! To ty nie wiesz, że w Gruzji każdy, kto posiadał 100 baranów, był księciem?...

Wyszliśmy z tej budy i udaliśmy się do murzynów. Obsługa w barze murzyńska, jazz-band — murzyni, tancerze — murzyni. Tańczą. Europejki z murzynami. Damy unoszą krótkie sukienki powyżej kolan, gną się i wyłamują w tańcu, rękami czynią dziwne gesty, jak gdyby wycierały jakieś niewidoczne talerze, jazz wyje, towarzystwo wyje i tupie — charleston! Ostatni krzyk Montmartre'u.

Montparnasse — coś zupełnie innego. Nie można go porównywać z Montmartre. Montmartre to aglomerat kilkuset kawiarni, restauracji, barów, kabaretów, music-hallów, rzucony pośrodku bogatego i bawiącego się Paryża... obcych.

Montparnasse — to kilka cichych, odrapanych ulic w ubogiej dzielnicy, dwie duże kawiarnie na dystansie 200 metrów. Ale tu, w tej oazie, bourgeois jest rzadkiem zjawiskiem. Tu panuje i rządzi mistycyzm, przyniesiony przez cudzoziemców, którzy marzą o Montparnass'ie, jak o oazie sztuki i sławy.

Anglosasi i Amerykanie zwiedzają Montmartre, Paryżanie — Montparnasse.

Paryżanina frapuje niezmiernie otoczenie i atmosfera, panująca w kawiarni „Rotonde" albo „Dome". Pięć części świata dało tu sobie rendez-vous: Amerykanie siedzą w swych swetrach, Rosjanie zakutani w nieokreślone szaty, Hindusi w turbanach, murzyni... Qui pro quo strojów i przebrań: ten w pyjamie, tamten w stroju covboy'a, ów w burnusie araba. Są tu jak u siebie w domu. Krzyczą, hałasują, dyskutują.

Ale pracują, i to tęgo. Iluż z nich przybyło tutaj w nędzy, nieznanych nikomu, a po kilku latach pracy zdobyli sławę i fortunę, jak ów malarz Japończyk, Fujita, który mieszka teraz we własnym pałacyku w Passy i świeci kokardką Legji Honorowej. Albo Modiglioni, który sprzedawał kilka lat temu obrazy na ulicy, po parę franków za sztukę; dzisiaj wyrywają sobie jego płótno za cenę 20 000 fr. i więcej.

Przykłady te działają zaraźliwie. Na Montparnasse ciągną tłumy młodzieży. Ta cyganerja, zwłaszcza Amerykanie, jest świeża i młoda. We dwóch lub we trzech wynajmują „apartament" Materace na podłodze zastępują łóżka, sznury — szafę do ubrań. Nowy przybysz witany jest życzliwie.

Wszyscy się tu znają między sobą. Wieczorem cała kompanja spotyka się tutaj. Rosjanie, Amerykanie, Niemcy, Hiszpanie, Włosi dyskutują zawzięcie, wymieniają myśli, ideje, pomysły. Te kawiarnie to jedna z najciekawszych retort intelektualnych na świecie.

To też na Montparnasse panuje nagminnie gorączka umysłowa. Intensywność pracy i idei — nadzwyczajna. Reszta Paryża wydaje się bladą, szablonową wobec tej orgji kolorów, dźwięków, myśli, pomysłów, planów która tu panuje od rana do wieczora i od wieczora do rana. **W. L.**

Wielka artystka - dzielną patrjotką.

(Korespondencja własna.)

Los Angelos (Kalifornja).

Jak cały świat długi i szeroki, wszędzie dotarła sława naszej genjalnej artystki Poli-Negri. Jesteśmy dumni, że nasza rodaczka rozszerza sławę polskiego imienia, jest dumna Ameryka, że to właśnie pod jej sztandarem kroczy wybitna nasza artystka, starając się nietylko swem imieniem, ale i wielkiemi czynami zaakcentować swe uczucia.

Pola Negri widząc, jak brak kościoła polskiego i szkoły odczuwają miejscowi Polacy w liczbie około 5000, postanowiła zająć się jego budową przy współudziale ks. Krzemińskiego, popierając całą sprawę moralnie i materjalnie, zrealizowała swe plany. Przyszły kościół będzie nosić miano „Królestwa Chrystusowego" w myśl Encykliki przyjaciela Polski Papieża Piusa XI. Będzie to pierwszy na świecie kościół pod tem wezwaniem, o czem zostanie powiadomiona Stolica Apostolska.

Pragnąc zespolić Polaków miejscowych, staraniem p. Leopolda Brodzińskiego urządzono przedstawienia na powyższy cel pod protektoratem Poli Negri.

Przedstawienie odbyło się w sali Domu Polskiego, szczelnie wypełnionej publicznością. Odegrano patrjotyczną komedję B. Wedrychowskiego „Dzielna Dziewczyna".

Pomiędzy częścią koncertową, a komedją odbył się raut, na który przybyła Pola Negri.

Przemawiał ks. B. Krzemiński, p. J. Kudlicka i kuzyn b. prezydenta Wilsona, mec. O. Gonner.

Mówcy podkreślali z uznaniem działalność wielkiej artystki, ujawniając zadowolenie, że pracuje na ziemi Washingtona, poczem wzniesiono okrzyk na cześć wielkiej Polki.

Cały raut zamienił się w żywą, przepojoną wielką serdecznością demonstrację polsko-amerykańską i wywarł na uczestnikach niezatarte wspomnienie.

Jak niegdyś niezapomniana mistrzyni słowa Helena Modrzejewska, tak znowu dziś druga wielka artystka, największa nasza w królestwie 10-tej muzy chluba zaskarbia sobie nietylko ogólny podziw wielbicieli piękna, ale również cieszy się [illegible]eczną miłością naszych rodaków za Oceanem, których uznanie dla niej znajdzie też niewątpliwie szeroki oddźwięk w kraju.

Patrjotyzm Poli Negri jest jeszcze tembardziej godny podkreślenia, że wielka artystka na dalekiej obczyźnie doszła do zenitu sławy.

Ama.

Czyżby przewrót w radjotelefonji?

Epokowy wynalazek wiedeńskiego inżyniera.

Ostatnie depesze z Wiednia donoszą wiadomość o sensacyjnym wynalazku młodego inżyniera radjotechnika p. Emila Marka. Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą, w takim razie p. Marek byłby sprawcą zupełnego przewrotu w radjotelefonji; przy pomocy aparatu nadawczo-odbiorczego, który zbudował, staje się możliwą rozmowa telefonem bez drutu z każdego zwykłego aparatu domowego, przyczem przysłuchiwanie się rozmowie przez osoby trzecie jest wykluczone. Wynalazek p. Marka o ile wytrzyma próbę praktyki, uczyni zbędnemi dzisiejsze sieci telefoniczne drutowe i całą ich organizację.

O zachodzie.

Przez posrebrzone łona wód
gondola płynie nasza.
Z szelestem fala chłodną mgła
schylone czoła zrasza.

Miarowo wiosła w wodną toń
rzucają swoje cielska,
otacza wkoło cisza nas
tak cudna, tak anielska.

Nad nami przestwór lazurowy,
a wkoło nas bałwany
igrając, słońce rzuca blask,
w krysztale wód skąpany.

Powierzchnię złoci smukłych fal
i Twoje złoci włosy
— a ponad nami w górze hen...
— mandolin płyną głosy.

Przesiewa słońce złoto swe
przez czarną gąszcz topoli —
powietrze płonie blaskiem tym
— i śmiechem barkaroli.

I patrzę w Twą marzenną twarz,
całuję wzrokiem, pieszczę. —
Czy kiedy będę w życiu mem
choć raz tak szczęśliw jeszcze....

Nie pragnę ja uścisków Twych,
nie pragnę Twej pieszczoty...
by jeno wieczór taki był
przedziwny, święty, złoty.

Bym w Twojej sukni ukrył twarz
potokiem wybuchł łkania,
byś słowa Ty szeptała mi
otuchy i kochania...

Bym znowu powstał pełen sił
na nowe ducha boje,
by ponad chmury wzniosło mnie
spojrzenie cudne Twoje...

— — — — — — — — —

Wkoło mnie przestrzeń czarnych wód,
a w sercu mem tęsknota...
Ach, gdzieżeś, gdzieżeś moja Ty
Kochanko Ducha złota?...

Aper.

FILM POLSKI KRĘCI SIĘ W AFRYCE.

Jak zresztą donosiliśmy już swego czasu, Ossendowski, znany podróżnik i sławny pisarz znajduje się obecnie w środkowej Afryce i robi zdjęcia filmowe. Będzie to bodaj pierwsza ekspedycja obok ekspedycji Fr. Zyndrama - Muchy, zdolnego reżysera z Warszawy prowadzona w głąb nieznanych lądów przez Polaka, którą uwieczni aparat kinematograficzny.

POMNIK CHOPINA.

Pomnik Chopina, dłuta Szymanowskiego, stanie w Warszawie między parkiem Łazienkowskim a Belwederem. Ogólny koszt pomnika wynosi 250 000

NA CZEŚĆ KASPROWICZA.

Zarząd Polskiego Klubu Literackiego w Warszawie omawiał sprawę uroczystego obchodu na cześć Jana Kasprowicza z okazji 40-lecia jego działalności literackiej. Uchwalono, że Polski Klub Literacki zajmie się zorganizowaniem obchodu. Powołano specjalną komisję, która opracuje szczegółowo program tej podniosłej uroczystości. Obchód jubilata odbędzie się w lecie w Zakopanem i będzie nosił charakter uroczystości ogólno - narodowej.

WYKOPALISKA W WILNIE.

Przy robotach kanalizacyjnych przy ulicy Ostrobramskiej natrafiono w ostatnich dniach na części dawnych murów obronnych miasta z resztą baszty t. zw. Barbakanu. O odkryciu tych wykopalisk zawiadomiono państwowego konserwatora zabytków.

KONGRES ARCHEOLOGICZNY.

W kwietniu br. odbędzie się w Syrji i Palestynie kongres archeologiczny. Udział w kongresie z ramienia Polski, na zaproszenie rządów angielskiego i francuskiego, wezmą prof. Włodz. Antoniewicz z Uniwersytetu warszawskiego i prof. J. St. Bystroń z Krakowa. Obaj profesorowie już wyjechali.

KSIĄŻĘ AUTOREM POMNIKA LENINA.

Pisma sowieckie donoszą, że znany rzeźbiarz rosyjski, ks. Paweł Trubeckoj, autor pomnika cara Aleksandra III w Piotrogrodzie, zgłosił się do konkursu na projekt pomnika Leninowi, ogłoszony przez rząd sowiecki.

NAGRODY NOBLA.

Komitet nagród Nobla w Stokholmie wyznaczył na rok bieżący pięć nagród, z których każda wynosić ma 116.960 koron.

UNIWERSYTET WŁAŚCICIELEM KOPALNI NAFTY.

Na gruntach uniwersytetu w Teksas odkryto niedawno źródła naftowe. Kopalnie te uczynią uniwersytet w Teksas jedną z najbogatszych uczelni świata. Przedsiębiorcy, eksploatujący te źródła, już w tym roku wypłacą uniwersytetowi miljon dolarów.

BILLY EDIS.

Przez krytykę została uznaną, za jedną z najlepszych aktorek amerykańskich, a setki agentów filmowych stara się ją nakłonić do porzucenia sceny i poświęcenia się sztuce filmowej.

NIEZNANY DRAMAT BALZACA.

Profesor Walter Scott Hastings z Princetowu University, odnalazł niedawno w Chantilby podczas studjów nad źródłami do francuskiej literatury nieznaną dotąd tragedję Balzaca, napisaną wierszem, zatytułowaną „Cromwell". Tragedję tę, którą obecnie wydał Princetown University w nakładzie sześciuset egzemplarzy, przeznaczonych wyłącznie dla historyków literatury, napisał Balzac, mając lat dwadzieścia.

PODRÓŻ LITERACKA.

Paweł Morand, jeden z najpoczytniejszych dzisiaj powieściopisarzy zarówno we Francji jak w Ameryce, odbywa od dłuższego czasu podróż dla studjów. W roku zeszłym udał się do Ameryki, zwiedził tam największe miasta Stanów Zjednoczonych, przeciął w poprzek cały kontynent i z San Francisco odpłynął na wyspy Południowego Oceanu, szukając tam nowych tematów, śladem Jacka Londona i Stevensona, — czytelnicy polscy znają Moranda z świetnej powieści „Lewis i Irena", która pojawiła się w bibljotece Dzieł Wyborowych.

11-LETNIA STUDENTKA ZDAŁA DOKTORAT.

Z Madrytu donoszą o „cudownem" dziecku, które, gdyby niżej podane szczegóły były autentycznemi, wzięłoby rekord przed wszystkiemi tego rodzaju dziećmi, jakie zna historja.

Dzieckiem tem jest 11-letnia Hildegarda Fernande z Caballeira, która, licząc lat 7, została immatrykulowana na uniwersytecie madryckim, a niedawno temu zdawała trzeci egzamin, potrzebny do uzyskania stopnia doktorskiego. Na egzaminie tym był obecny dwór królewski, któremu towarzyszyli najpoważniejsi przedstawiciele nauki.

Młodziutka Hildegarda jest prawdziwym fenomenem natury. Mając 11 miesięcy wieku, umiała już czytać, a teraz mówi płynnie kilkoma językami oraz posiada niepospolite zdolności do muzyki i rysunków. W początkach bieżącego roku miała ona wykład naukowy na posiedzeniu Towarzystwa ochrony zwierząt i roślin, po którym otrzymała specjalne odznaczenie za prace naukowe, a który obecni uczeni przyrodnicy przyjęli z entuzjazmem.

Na swojską nutę.

Rzecz szczególna, że kiedy przez Polskę szła fala najsroższego ucisku narodowego, przesuwały się przez karty popularnych ilustracyj niemieckich nietylko owe ślepiami świecące wśród nocy zimowej „Wilki“ z monachijskiej pracowni naszego Wierusza-Kowalskiego, ale przedewszystkiem te nieprzeliczone obrazy „Wodzinowskich „na swojską nutę“, z których biło tętnem niezdławionego życia tchnienie rasowej polskości.

Wprawdzie te kompozycje malarskie odrazu, na pierwszy rzut oka, mówiły znawcom, skąd są rodem i że niewidzialną ich bohaterką musi być nie kto inny, jeno wykreślona z mapy politycznej Polska; mimo to jednak właśnie prof. Wincenty Wodzinowski, dzięki wysokim widocznie walorom artystycznym swego każdego dzieła, zdobywającego zagranicą zasłużone odznaczenia i pochwały, należał do częstych gości w niemieckich wydawnictwach popularyzujących sztukę na równi z tak przecie rasowo polskimi malarzami, jak Brandt, Chełmoński, Malczewski, Kossak, Fałat czy Stachiewicz.

Autor owych najpopularniejszych wędrownych muzykantów, grających pod murem: „Na swojską nutę“, zdobył sobie dawno coś znacznie cenniejszego nad sławę zagraniczną, choćby u wrogów Polski: zjednał sobie swą sztuką miłość w narodzie. Jest jednym z tych kompozytorów malarskich, których publiczność nasza lubi, których obrazy chętnie widuje, bez względu na to, co o tem lub owem dziele powiada krytyka, dzieląca się wszak na wrogie obozy i miewająca nieraz do artysty pretensje za uprawianie zwalczanego przez jej odłam kierunku w swojej sztuce.

Jeżeli zaś już przed wojną zyskał sobie Wodzinowski wśród inteligencji naszej szeroką popularność, to cóż dopiero teraz, kiedy narodowi dał obraz tak monumentalny, a w wysokiej mierze na swojską nutę, — jak rozgłośnie w tej chwili po całej Polsce jego „Zaduszki na Wawelu“, z których setką postaci historycznych przemawia cała przeszłość Polski, zaklęta symbolicznie w pełen przedziwnego nastroju nokturn narodowy.

Każdy z nas z dziecinnych lat chowa w pamięci jakiś obraz, który swojską nutą wrył mu się w pamięć na całe życie ze ścian rodzinnego domu. Dla jednych był to Rejtan czy Grunwald Matejki; dla drugich pacholę u grobu Kościuszki, lub krzyż niosący Sybiracy Grottgera: dla innych wreszcie „Polonia“ Styki lub „Olszynka“ Kossaka.

Nietrudno wyprorokować, że odkąd w sali sejmowej w stolicy Rzeczypospolitej zawiśnie „Dzień Zaduszny w katedrze wawelskiej“, już dzieci nasze do owych obrazów domowych, na których uczyć się będą o Polsce, co tysiąc lat przedtem już trwała, zanim się na nią zgodzili potentaci z Wersalu, zaliczać będą właśnie największe dzieło Wodzinowskiego.

Toż nie dziw, że tłumy widzów, jak było kolejno w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Gnieźnie, Bydgoszczy, stają w zapatrzeniu przed tem płótnem olbrzymiem niesłychanej pracy artysty. I nie dziw, że zatrzymał on na sobie dłużej wzrok poety, dla którego stał się kanwą, by na niej rozsnuć wizję Pieśni dziejów Polski. A tem właśnie ma być fantazja Kazimierza Kalinowskiego, autora mnóstwa na swojską nutę wygranych legend, baśni, preludjów i nokturnów, którą w niedzielę 28-go bm. w południe, w Muzeum Miejskiem w Grudziądzu, przed nastrojowym obrazem Wodzinowskiego usłyszy nasza publiczność z ust poety-prelegenta na — tyle Polakowi mówiący temat: „Legenda Wawelu“.

B. Krzyski.



AEROPLANEM PONAD AFRYKĄ.

Porucznik szwajcarski Mittelholzer (na rycinie) wespół ze znanym badaczem „czarnego globu“ pułk. Gonzi przedsięweźmie jeszcze w tym roku wielką podróż napowietrzną celem przeprowadzenia badań geograficzno-etnograficznych za pomocą zdjęć kinematograficznych.

Do ekspedycji tej użytym będzie ten sam typ maszyny lotniczej o sile 900 P. S., jakiej użyje Amundsen do swego lotu do bieguna. W szczególności zbadane będą mało dotychczas znane połacie tej części świata.

Legenda Wawelu.

Dobry pomysł mieli organizatorowie wystawy olbrzymiego obrazu Wodzinowskiego „Dzień Zaduszny w katedrze wawelskiej“, uprosiwszy jednego z literatów o wygłoszenie właśnie na jego tle odczytu, nie o samem dziele, ani o jego twórcy, jeno o tej legendzie Wawelu, która z ram obrazu przemawia do widza przedziwnym nastrojem, tchnieniem tysiąclecia Polski Piastów i Jagiellonów.

Kiedy świeżo w Bydgoszczy dwukrotnie na wystawie Wodzinowskiego poeta Kazimierz Kalinowski potęgą żywego słowa, podnoszącego ducha w dzisiejszych Polakach, wskrzeszał w barwnym korowodzie wizje naszej chlubnej przeszłości dziejowej, słuchała go najkulturalniejsza publiczność w wyjątkowym nastroju, podobno jak zahypnotyzowana. To samo było na jego „godzinach żywego słowa“ w Poznaniu, Gnieźnie, Inowrocławiu itd.

Jego „Legendę Wawelu“ usłyszy Grudziądz w niedzielę 28 bm. o godzinie 12,30 tuż po otwarciu wystawy.

DWA SŁOWA.

Rudyard Kipling, głośny pisarz angielski, otrzymał pewnego dnia list, w którym było 15 szylingów i biała, niezapisana karta. List brzmiał: „Wielce szanowny panie! Jestem zbieraczem autografów znakomitych ludzi. Proszę o autograf pański na załączonej kartce. Zasyłam pieniądze, sądzę, że 15 szylingów — to dostateczna zapłata za dwa słowa“. Kipling spełnił życzenie zbieracza i napisał na pustej kartce: „Serdecznie dziękuję“.

DOBRZE TO BYĆ POETĄ — ALE WE FRANCJI.

Spadkobiercy znanego pisarza francuskiego Sully Prudhomme zebrali się niedawno w Paryżu i w myśl testamentu zmarłego ustalili warunki nagrody poetyckiej, która, poczynając od roku 1926, będzie przyznawana co dwa lata. Wysokość nagrody wynosi ośm tysięcy franków. Będzie ją otrzymywał poeta, liczący conajwięcej lat trzydzieści, nie posiadający funduszów na wydanie swych utworów i nie mogący znaleźć nakładcy. Kandydaci do nagrody nadsyłać będą swe poezje sądowi konkursowemu, który będzie również ostatecznie decydował o przyznaniu nagrody.

NIEZWYKŁY „URODZAJ“.

„Wieczerniaja Moskwa“ podaje ciekawe cyfry, dotyczące ilości powieściopisarzy rosyjskich. W Rosji sowieckiej jest obecnie 8000 poetów i 6000 powieściopisarzy, którzy dzieła swe opublikowali w rozmaitych pismach, dziennikach, rocznikach literackich, a prócz tego biorą udział w różnych kołach literackich, związkach i t. d.

BIEDNI RECENZENCI WE FRANCJI.

Obliczono, że we Francji w ciągu r. 1925 ukazało się 2 566 utworów literackich, na 6 847 książek treści rozmaitej. Na jednego recenzenta wypada zatem przeszło siedm książek dziennie! Niechże się teraz dziwią autorowie, że nie o wszystkich pisze się sprawozdania.

JAK SIĘ UMORALNIA TEATR.

Burmistrz miasta Little Rock, w stanie Arkansas, zgorszony nowoczesnemi sztukami teatralnemi, postanowił „podnieść teatr moralnie“ i w tym celu opracował regulamin, złożony z trzynastu paragrafów zasadniczych, którego muszą trzymać się ściśle wszystkie trupy teatralne, pragnące dawać przedstawienia w mieście Little Rock.

Główne paragrafy tego ciekawego regulaminu brzmią jak następuje: Zabrania się ośmieszać prawo o prohibicji, jakoteż tradycje amerykańskie i dzieje kraju. Wszelkich aluzji do zdrady małżeńskiej i rozwodów należy unikać. Należy usunąć ze sztuki wszelkie sceny miłosne lub rozgrywające się w sypialni. W sztuce nie powinno być sytuacji, które byłyby dwuznaczne dla ucha lub oka. Wreszcie artystki muszą nosić na scenie sukienki, kończące się conajmniej o dziesięć centymetrów poniżej kolan.

Ciekawa rzecz, czy którakolwiek z amerykańskich trup teatralnych daje obecnie przedstawienia w Little Rock, stanu Arkensas!

MYŚLI I PARADOKSY MARGUERITE PREVOST.

Poświęcenia nie ujmują nic miłości kobiet, ale rujnują miłość mężczyzn.

*

Miłość nie mierzy się miarą tego, co daje, lecz czego odmawia.

*

Najgłębsza i najsilniejsza namiętność nie może się jednak obejść bez pomocy fortuny.

*

Nie trzeba być nawet egoistą i złym człowiekiem, by sprawiać ból i udrękę; wystarczy ku temu brak wyobraźni.

*

MIECZYSŁAW SMÓLARSKI.

Poszukiwacz złota. (1

Powieść z tajemnic polskiej alchemji.

Nie posłyszałem wówczas końca, gdyż zerwaliśmy się z Józefem na równe nogi. Uczułem, iż krew ucieka mi z twarzy i chwyciłem się opowiadającego kurczowo za ramię. Na ulicy tuż przed naszym domem posłyszeliśmy zmieszane głosy ludzkie w obcym języku, potem walkę, a później — ktoś uderzył całem ciałem o żelazne drzwi gospody.

— Mord! — zawołał kiper, który dawno już zeskoczył z beczki i stał na ziemi.

Chwycił drżącą nieco ręką kaganek i rzekł:

— Chodź ze mną!

Rzecz dzieje się w roku 1603 w Warszawie. Do gospody p. Watorka „Pod trzema zbójami“ przychodzi trzech gości, wśród których dwóch Szwedów; goście ci rozmawiają o alchemji, nauce o robieniu złota i kamienia „filozoficznego“. Zajęty przy czyszczeniu talerzy młody Jan Bodowski, syn alchemika, z zaciekawieniem słucha ich rozmowy. Kiedy odeszli tajemniczy goście, Janek odczytuje u siebie tajemnicze rękopisy ojca swojego. Następnie schodzi do piwnicy, gdzie trawi noc na piciu jego przełożony. Podczas rozmowy słyszą nagle na ulicy szczęk broni i odgłos walącego się ciała.

Za chwiejącym się płomieniem pobiegliśmy w górę po drewnianych, uginających się pod nogami schodach. Józef nie mówił nic, lecz pospieszył do drzwi i otworzył w nich małe, zakratowane okienko. Spojrzał przez nie i z hałasem otworzył wrota. Wybiegł pierwszy, a ja, nie zastanawiając się, podążyłem za nim, gdyż za nic w świecie nie byłbym sam pozostał.

Z głową opartą o stopień, wiodący do gospody, leżało na wznak i nieruchomo ciało jakiegoś człowieka. Kieszeni sukni jego były poodwracane lub wydarte.

— Zabójstwo i rabunek — rzekł kiper.

W rannym lub umarłym poznałem zaraz starszego Szweda, owego dziwaka, któremu dziś rano jeszcze nalewałem wino. Nagle ciało jego drgnęło, głowa leikko się uniosła, a wargi zaszeptały:

— Eriksen...

Potem wargi te znieruchomiały, jakby zamarły. Nagle wzrok mój zatrzymał się. Za cholewą jego buta zauważyłem ten sam pergamin, który dostrzegłem już dziś w gospodzie. Nie wiem, dlaczego podniosłem go i niespostrzeżenie schowałem.

Ponieważ wszystko to oświetlał księżyc tylko, gdyż latarnie w mieście już dawno były pogaszone, a kaganek został na progu, pisma na zwoju przeczytać nie mogłem. Zauważyłem tylko, iż skrawek pergaminu był mały, nie większy niż dwie dłonie i że było na nim godło, które odrazu zwróciło na siebie mą uwagę. Przedstawiało ono różę w koronie z cierni, a na niej krzyż.

Krzyż i róża... Czyż ja o tych znakach już coś kiedyś słyszałem?

Stary kiper stanął na środku ulicy i złożywszy dłonie koło ust, wołał:

— Straż, hej tam, miejska straż!

III.

Gdy nazajutrz obudziłem się, przekonałem się ze zdumieniem, że choć było już późno, to jednak cały nasz dom wydawał się pogrążony we śnie. Dlaczego? Uświadomiłem sobie wczorajsze wypadki.

Wkrótce po alarmie, podniesionym przez Józefa, zbiegł najpierw pan Wątorek, zaledwie wpół ubrany, potem wychylił z za wrót głowę Jędrek, zbrojny, nie wiem dlaczego w duży nóż kuchenny. Gdy zobaczył mnie na ulicy, wyskoczył i on, by dodawać gwaru i zamieszania, a równocześnie i z okna na drugiem piętrze wyjrzała Wikta kucharka.

Gospodarz kazał surowo zaraz mnie i Jędrkowi wracać na górę, gdzie przylegliśmy oczywiście natychmiast do okien, skąd zobaczyliśmy najpierw podbiegającego nocnego stróża z halabardą. Potem nadeszło kilku miejskich drabów, którzy odbywali obchód nocny z rusznicami na ramieniu. Pochylano się nad leżącym Szwedem, oświetlano go latarnią, rozmawiano długo coś, co nie zawsze słyszałem, podniesiono go i położono go znów, gdy znaków życia nie dawał.

Stary kiper Józef opowiadał coś wiele i służył widocznie za głównego świadka, choć zaprawdę nie wiele chyba mógł wyjaśnić; wreszcie przybiegł i zziajany hetman ratusza, po którego spiesznie posłano. — Trwało może godzinę, może więcej, różni ludzie przychodzili i odchodzili, wreszcie draby zabrali z sobą zabitego i na ulicy zaległa znów ciemność i cisza zupełna.

U nas nie spano jeszcze po tem dosyć długo, ale nie mogłem już zejść do kipra, by jakichś nowin się dowiedzieć, gdyż pan Błażej coś z nim rozmawiał i długo nie szedł do łóżka. Wreszcie sen mnie zmorzył.

Oczyściłem teraz ubranie swoje bylejak, obudziłem szturchańcem Jędrka i zbiegłem w mig do Wikty, gdyż w kuchni pierwszej jakieś krzątanie się posłyszałem. Kucharzyca rozpaliła już ogień. Chciałem zasiągnąć od niej odrazu języka o zdarzeniach wczorajszych, ale stała przedemną zła, niewyspana, a z włosami, w których tkwiło jeszcze pierze. Ledwie pojawiłem się na progu, zakrzyknęła na mnie kilka pytaniami, które na pozór nie miały z sobą związku:

— Kiedy przychodzisz! Czy cię kto wołał? Wylazłeś z łóżka dopiero, gdy ci śniadanie zapachniało!

Usiadłem skromnie przy rogu drewnianego stołu, spuściłem oczy i zacząłem wydłubywać drzazgę, która z pod stołu wystawała.

— A zmówiłeś dziś pacierz? — spytała nagle kucharka, która widząc moje zachowanie się tak spokojne, a pełne skromności, szukała widocznie pozoru, by mi coś przyganić.

Zaczerwieniłem się, gdyż istotnie gnany przez ciekawość, o pacierzu zupełnie zapomniałem. Brak mej odpowiedzi tak był wymowny, iż natychmiast posłyszałem surowy rozkaz:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Sytuacja na rynku walut i akcji.

Na rynku walut panuje znowu poważne naprężenie. Dolary skaczą na „czarnej giełdzie“ z dnia na dzień o kilkanaście punktów. Nie osiągnęły one wprawdzie jeszcze kursu kulminacyjnego z dnia 16 bm. — obawiać się jednak należy, że w razie braku interwencji ze strony Banku Polskiego, lub celowych zarządzeń ze strony Ministerstwa Skarbu — **może nastąpić gwałtowna zwyżka.**

Narazie obniżył się złoty jedynie na niektórych tylko rynkach zagranicznych i w obrotach pozagiełdowych — na giełdzie dewiz i w operacjach międzybankowych utrzymuje się on prawie na jednakowym poziomie. Dzięki tylko **lojalnemu obecnie stosunkowi banków akcyjnych wobec zamierzeń Banku Polskiego i rządu** — spekulacja nie może się odpowiednio rozszerzyć, sfery „zawodowców“ nie mają bowiem środków na wytworzenie zbyt wielkiej „haussy“ i bez pomocy banków zbytniego **sukcesu nie osiągną.**

Co jest powodem ciągłych wahań złotego, kilkakrotnieśmy już wyjaśniali. Brak żelaznych fundamentów w Banku Polskim w postaci rezerw nie pozwala na regulowanie ruchu walutowego. Nieco większe zapotrzebowanie przemysłu na waluty zagraniczne są główną przyczyną ostatniej deruty złotego. Przyczyny te nie są zbyt poważne — wprowadzają jednak **chaos i zaniepokojenie, które odbija się szczególnie niekorzystnie na sferach kupieckich i przemysłowych.**

Zgubne skutki tego uwydatniają się szczególnie jaskrawo w centrach naszego przemysłu włókienniczego (Łódź, Bielsk, Tomaszów), gdzie pomimo wielkiego popytu na towary (ze względu na zbliżający się sezon wiosenny i letni), nieliczne tylko tranzakcje dochodzą do skutku, ponieważ zarówno kupujący, jakoteż sprzedawcy, zajmują stanowisko wyczekujące, obawiając się gwałtownych skoków dolara.

Zapotrzebowanie na dewizy ze strony sfer gospodarczych w ostatnim okresie jeszcze się zwiększyło. Bank Polski i banki prywatne nie mogą pokryć wszystkich zgłoszeń i przydzielają w pierwszej linji **waluty dla przemysłu,** który sprowadza z zagranicy **surowce, środki pomocnicze i niekiedy maszyny.** Kupiectwo natomiast otrzymuje waluty w **bardzo ograniczonej ilości.**

Obawy, wyrażone w niektórych pismach codziennych, jakoby wzmagający się import bakalji i owoców południowych, z okazji zbliżających się świąt, miał wpłynąć ujemnie na kształtowanie się naszego bilansu handlowego i płatniczego, **nie są uzasadnione.** Owoce są bowiem **ekwiwalentem za węgiel,** który w znacznych obecnie ilościach wywozimy do Włoch.

Opinja publiczna jest zaniepokojona ukrywaniem sumy obrotów walutami i dewizami na giełdzie oficjalnej albowiem z codziennych informacji prasowych o ruchu na giełdzie wytwarzała sobie pojęcie o sile Banku Polskiego. Kierownictwo giełdy warszawskiej przestało jak wiadomo ujawniać sumę obrotów od dn. 17 bm. na skutek żądania Banku Polskiego.

A. Z. W.

Stanowisko Chrześcijańskiej Demokracji do budżetu kolei.

Komisja Budżetowa ukończyła na posiedzeniu w dn. 22 bm. w drugiem czytaniu dyskusję nad budżetem kolei. Przedstawiciele Chrześc. Dem., posłowie **Gdyk, Paczkowski i Kwiatkowski** zajęli w dyskusji ogólnej stanowisko wobec zasadniczego problemu redukcji personalnej na kolejach. Poseł Paczkowski oświadczył, iż mechaniczną liczbową redukcję personelu kolejowego uważa za niecelową, gdyż stan osobowy na kolejach musi być oparty w pierwszym rzędzie na **reformie administracji kolejowej.** Reformy takiej klub Ch. D. będzie się domagał jaknajenergiczniej. Zgodnie z tem oświadczeniem posłowie Ch. D. **będą głosowali przeciwko obniżaniu pozycji etatów osobowych we wszystkich działach służby kolejowej.**

W dyskusji nad ogólnym planem finansowo-gospodarczym poseł Paczkowski uważał za wskazane **przeprowadzenie rewizji taryf przewozowych.** Zagadnienie to jednak należy rozdzielić na 2 części, a mianowicie taryf dla przewozów zagranicznych i taryf wewnętrznych. Pozycja przewozu węgla zagranicę jest szczególnie ważną ze względu na bilans handlowy. Zmiana taryfy węglowej powinna być bardzo ostrożna, gdyż zbyt **silne podwyższenie jej mogłoby zabić naszą zdolność konkurencyjną z węglem angielskim,** który w krajach nadbałtyckich jest systematycznie wypierany przez węgiel polski. To zagadnienie łączy się również **z koniecznością utrzymania dotychczasowego poziomu produkcji węgla w naszych zagłębiach węglowych.**

Co do taryf wewnętrznych, poseł Paczkowski wskazał na fakt, iż w pasach odległych od centrum produkcji węglowej, zużycie węgla jest bardzo minimalne, a ponieważ przy pociągach dalekobieżnych kwestja obciążenia wydatków eksploatacyjnych odgrywa bardzo nieznaczną rolę, należałoby **stawki taryfowe dla najdalszych pasów możliwie obniżyć** i tem samem umożliwić rozszerzenie rynku wewnętrznego dla węgla, jak i wzmożenia przewozu.

W dalszym ciągu poseł Paczkowski żądał zmiany rejestracji przesyłek na stacjach. Obecny system rejestrowania, odbiegający zupełnie od zasad kupieckiego książkowania, **uniemożliwia wszelką kontrolę,** co przy olbrzymiej pozycji przeszło pół miljarda złotych, wpływających z przewozów, jest rzeczą konieczną.

W wyniku dyskusji w głosowaniu nad poszczególnemi pozycjami większością głosów Komisja uchwaliła obniżyć pozycje, dotyczące etatów osobowych we wszystkich działach służby kolejowej o 3 proc.; równocześnie skreślono także zgodnie zresztą z uchwałą w budżetach innych resortów, wszelkie remuneracje. Wydatki na naprawę taboru obniżono o 8 i pół miljonów złotych.

Charakterystycznem jest, że posłowie Michalski i Wyrzykowski wyrażali się o budżecie kolejowym bardzo pesymistycznie, **uważając za rzecz ujemną, iż ministrem kolei jest niefachowiec,** któremu trudno będzie wobec skomplikowanych zagadnień gospodarki kolejowej zająć odpowiednie rzeczowe stanowisko.

B. P. Ch. D.

Czerwona opieka nad robotnikami w Rosji.

Moskwa, 25. 3. (Rps.) — Rada komisarzy ludowych obradowała nad zagadnieniem strajków w przedsiębiorstwach sowieckich. Uznano, jako zasadę, że strajki będą uważane przez władze sowieckie za legalny środek walki tylko w przedsiębiorstwach prywatnych, lub wydzierżawionych osobom prywatnym przez władze sowieckie. **Przed rozpoczęciem strajku robotnicy powinni uzyskać zezwolenie i poparcie Związku zawodowego. Strajki w przedsiębiorstwach rządowych uznano za niedopuszczalne.**

Port w Gdyni otwartym bedzie w 1929 r.

Zapewnienia min. Osieckiego.

W wywiadzie udzielonym prasie, minister P. i H p. Osiecki między innemi oświadczył, iż port gdyński **otwarty będzie** z chwilą zakończenia robót **w 1929 r. dla handlu morskiego i dla ruchu pasażerskiego;** posiadać on będzie specjalny port z przystaniami pasażerskiemi i urządzenia dla ruchu transatlantyckiego emigracyjnego i ruchu pasażerskiego przybrzeżnego. Obecnie wozi się w Gdyni emigrantów i robotników do Francji. **Szereg inwestycji** planowanych przez rząd na wybrzeżu w miarę możności finansowych **będzie dokonywane jaknajprędzej.**

W sprawie kredytow P. K. O.

Jak wiadomo, Dyrekcja P. K. O. w Warszawie przeznaczyła dla Pomorza kredyt w sumie 3 miljonów złotych. Dowiadujemy się ponadto, że sumy te do połowy skierowane będą przez komunalne kasy oszczędności, do połowy przez banki ludowe. Aczkolwiek suma ta nie pokryje w zupełności całkowitego zapotrzebowania kredytowego, to jednak będzie ona poważną pomocą w obecnych ciężkich warunkach i ożywi również nasze spółdzielnie kredytowe, które przed wojną były wyłącznemi źródłami kredytu dla naszej ludności i które są najwięcej powołane do właściwego zasilania życia gospodarczego na prowincji.

Na tle rokowań polsko-niemieckich.

Niemcom się spieszy.

Z Warszawy donoszą: W związku z mającemi nastąpić w niedługiej przyszłości rokowaniami gospodarczemi polsko-niemieckiemi pełnomocnik niemiecki Lewald zaprosił prezesa delegacji polskiej Prądzyńskiego **na śniadanie** w celu nieobowiązującej **wymiany zdań na** powyższy temat. **Naogół daje się wyczuć ze strony niemieckiej pragnienie szybkiego wyznaczenia terminu rokowań.**

Z walnego zebrania koła ziemianek.

Wśród nader licznego udziału pań członkiń odbyło się walne zebranie tutejszego Koła Ziemianek dnia 24 marca br. Po odczytaniu protokułu z ostatniego posiedzenia zagaiła zebranie ustępująca przewodnicząca p. starościna **Ossowska,** wyrażając żal, z powodu rozstawania się z placówką tak szczytną, która w dorobku usilnej i żmudnej pracy „Koła“ nie zawsze spotkała się z należytem zrozumieniem sfer tych, dla których żywotności powołaną została. Sfery ziemiańskie okoliczne (z małymi wyjątkami) cechuje niczem niewytłómaczona apatja, zupełne zasklepienie się w ramach życia domowego, przy obojętności dla spraw społecznych, wobec czego wszelkie wysiłki najdalej idące jednostek — pełnych poświęcenia — z braku współpracy ogółu nie mogą dać rezultatów pożądanych.

Trafną charakteryzacją słów powyższych było określenie p. **Wysockiej,** sekretarki, i jest ono tak dosadne, iż warto je przytoczyć w całości; mianowicie: „nie ma co pisać, bo i tak nikt nie przychodzi“.

Ustąpienie p. przewodniczącej spotkało się z sprzeciwem pp. członkiń, którego jednak p. przewodnicząca nie przyjęła i zaakcentowała kategorycznie swe ustąpienie. Poddany pod głosowanie nowy zarząd wyłonił się w następującym składzie: przewodnicząca p. **Donimirska,** wice-przewodnicząca p. **Knyblowa,** sekretarka p. **Wysocka,** skarbniczka p. **Korzeniewska.**

Posiedzenie urozmaiconem zostało odczytem p. kap. **Niewiakowskiego:** Żeromski-Reymont.

W słowach silnych określił p. Niewiakowski dorobek literacki dwóch tych wielkich przodowników polskości, dwu tych świetnych żeglarzy, którzy wśród ciemności niewoli, świecąc swym genjuszem, swem czujnem polskiem sercem, dobijali do portu wolności, w przeczuciu odnajdywali ukochaną Ojczyznę. Wdzięczne za chwilę milczenia myśli, w podniosłym temacie, nagrodziły odczyt pp. członkinie rzęsistemi oklaskami.

Wysłuchawszy rzeczowego referatu p. **Zacharkiewicza** na temat: „Sztuka stosowana“ odniosły pp. członkinie korzyści, zapoznania się tu na miejscu ze sztuką stosowaną, bowiem kontakt już istniał, przez powstały „Związek Artystów Sztuki Stosowanej“, mieszczący się w Grudziądzu przy ul. Kościuszki 24. Adres ów podają ochotnie Ziemianki do wiadomości szerszej publiczności, wierząc, że będzie on pomocnym w doborze dekoratywnych wzorów, opartych na swojskich motywach, którym słusznie należy się prawo pierwszeństwa, a które przy dobrych chęciach uświadomionego ogółu, z czasem wyrugują tandetę zagraniczną, do której niestety tak oko przywykło, że dziś jeszcze nie doceniamy piękna swojskiego, godząc się na wszelkie formy i style obce w zasadzie, i przesądzając te wartości.

Wśród wolnych głosów zapadły uchwały, by popularyzować drogą odczytów wśród młodzieży — polską sztukę stosowaną i budzić kult i miłość dla swojskiego motywu.

P. Donimirska gorąco zaapelowała do pp. **członkiń** o poparcie intensywne programów „Koła“, a **specjalnie** o liczne uczęszczanie na zebrania, które **obecnie odbywać** się będą częściej, co sześć tygodni.

P. Ossowska gorąco polecała dwutygodnik **„Ziemiankę Polską“** jako pismo fachowe, dla rolnika **wprost** nieodzowne. Każdorazowe opuszczenie **posiedzenia karanem** będzie grzywną 1 zł.

Nawiązując do działań społecznych p. Ossowskiej, wśród których główniejszymi punktami zaznaczają się kilku-letnie prace w Zarządzie Czerw. Krzyża i dla drużyny harcerskiej, także stworzenie polskiej placówki zbytu wiejskich produktów spożywczych — inicjatywa otwarcia składu odzieżowego, celem uprzystępnienia nabywania odzieży sferom najbiedniejszym.

P. **Paszotowa** — imieniem członkiń, wyraziła uznanie p. Ossowskiej za jej żmudną pracę dla „Koła“ — pomimo tylu absorbujących, reprezentacyjnych obowiązków — za trud, w urządzaniu wszelkich imprez towarzyskich dla celów społecznych i filantropijnych.

Kazimiera Knyblowa, zast. przewodniczącej.

Rolnictwo.

— **KREDYTY DŁUGOTERMINOWE DLA ROLNICTWA.** Ministerjum rolnictwa w porozumieniu z Państwowym Bankiem Rolnym przystąpiło do prac nad zorganizowaniem długoterminowego inwestycyjnego kredytu amortyzacyjnego w listach zastawnych dla rolnictwa oraz nad rozszerzeniem długoterminowego kredytu parcelacyjnego w listach zastawnych w tym kierunku, aby celem przyśpieszenia parcelacji, mogli z niego korzystać również właściciele nieruchomości ziemskich, przeznaczonych na parcelację oraz instytucje upoważnione do parcelacji.

Zorganizowanie długoterminowego kredytu inwestycyjnego będzie miało na celu w pierwszym rzędzie konwersję krótkoterminowych obowiązań rolnictwa.

Sprawy społeczne.

— **O POMOC NA ŚWIĘTA.** W ostatnich dniach zarząd Funduszu Bezrobocia wstrzymał wypłaty zapomóg z powodu nienadejścia z Warszawy potrzebnych kredytów. Na zażalenia bezrobotnych zarząd zwrócił się telefonicznie do Warszawy, skąd otrzymał odpowiedź, że pieniądze są w drodze. W dniu wczorajszym duża grupa bezrobotnych pracowników umysłowych przed biurem zarządu Funduszu Bezrobocia, poczem udała się pod województwo, dokąd wysłano delegację. Bezrobotni pracownicy umysłowi żądają wypłacenia im zapomóg jeszcze przed świętami.

— **PRACOWNICY PAŃSTWOWI DOMAGAJĄ SIĘ UBEZPIECZENIA. — Warszawa,** 26. 3. (AW.) — Delegacja centralnego komitetu porozumiewawczego Związku pracowników państwowych zgłosiła się u ministra pracy i opieki społecznej i spraw wewnętrznych, gdzie przedstawili postulaty pracowników państwowych, domagających się bezwzględnego zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Ważne ustawy dla rolnictwa.

Komisja Oświatowa dnia 24. III. rb. załatwiła sprawę pierwszorzędnej wagi dla rolnictwa w Polsce, przyjmując w drugiem czytaniu ustawę o **Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego**, którą to nazwą objęty jest zakład w Puławach, **Instytut Naukowo-Rolniczy w Bydgoszczy, Stacja Doświadczalna Botaniczno-Rolnicza we Lwowie**, oraz **Morskie Laboratorjum Rybackie.**

Połączenie tych zakładów było konieczne, ponieważ każdy z nich posiada urządzenia, jakich nie posiadają inne, a przez to mogą się wzajemnie uzupełnić, np. Puławy wyrabiają surowce dla weterynarji, Bydgoszcz natomiast kontroluje ją. Bydgoszcz posiada np. urządzenia i laboratorja do badania chorób zakaźnych, co już oddało rolnictwu znakomite usługi. Centralny Zarząd musi pozostać w Puławach, gdyż rozbudowa tej instytucji jest możliwa bez inwestycji. Celem instytutu jest prowadzenie badań naukowych nad rozwojem gospodarstwa wiejskiego i gałęzi produkcji z niem związanych, oraz rybactwa morskiego i śródlądowego, nadto prace nad przystosowaniem zdobyczy naukowych do warunków przyrodzonych i ekonomicznych Polski. Cel ten będzie osiągać drogą badań naukowych przez ogłaszanie ich wyników, organizowanie kursów i odczytów prowadzenia własnych przedsiębiorstw, obejmujących gałęzie produkcji roślinnej, zwierzęcej i przerobu ich wytworów, nakoniec udzielanie pomocy naukowej i fachowo-technicznej władzom, innym zakładom, organizacjom społecznym, oraz osobom.

Obecny na Komisji prof. Marchlewski zwrócił uwagę na to, że wymienione zakłady wykonywują niezmiernie ważne prace dla rozwoju gospodarstwa wiejskiego, by wskazać na badania gospodarstwa pastwiskowego, hal górskich, co ma olbrzymie znaczenie dla hodowli, która musi stanowić główny obok rolnictwa dział gospodarstwa wiejskiego. Podał nadto prof. Marchlewski do wiadomości, że organizuje się obecnie przy Instytucie Wydział Ekonomiki Rolnej pod przewodnictwem prof. Bujaka, jako część składowa Puław, chwilowo z siedziba w Warszawie. Wydział pozostanie w bezpośrednim kontakcie z organizacjami rolniczemi, które przedewszystkiem zajmują się gospodarstwami małorolnymi. Wydział będzie miał za cel badać stosunki ekonomiczne ze szczególnem uwzględnieniem gospodarstwa małorolnego, oraz statystyki. **B. P. Ch. D.**

Wyjaśnienie

W SPRAWIE ULGOWYCH STAWEK PRZY PODATKU PRZEMYSŁOWYM.

Izba Skarbowa wydała dnia 23 marca następujący okólnik, który w skróceniu podajemy:

Jeżeli w jednym zakładzie handlowym prowadzi się różnorodne operacje, podlegające różnym stawkom podatkowym, to obroty osiągnięte z każdego rodzaju operacji mają być oddzielnie ustalone i opodatkowane (par. 21 rozp. wykon.).

O ile w przedsiębiorstwie prowadzi się handel hurtowy obok detalicznego lub drobnego towarami, nie korzystającemi z ulg tudzież towarami, korzystającemu z ulg, to do obrotów pierwszych ma zastosowanie normalna 2 proc. stawka, zaś do obrotów drugich stosuje się stawkę ulgową i to a) ½ proc. do obrotu ze sprzedaży hurtownej artykułów pierwszej potrzeby dokonanych wyłacznie z kupcami, przemysłowcami itp., b) 1 proc. od obrotów przy sprzedaży detalicznej i drobnej lub tylko drobnej **artykułów spożywczych pierwszej potrzeby.**

1) Jeśli kupiec (nie przemysłowiec) wykonuje wyłącznie handel hurtowny, t. j. konsumentom wcale nie sprzedaje, może korzystać z ulgowej stawki ½ proc. pod warunkiem prowadzenia ksiąg handlowych (do stawki 1 proc. nie ma prawa).

2) Jeśli wykonuje handel hurtowny, a nadto sprzedaż detaliczną i drobną, t. j. sprzedaje również w mniejszych ilościach i konsumentom, to do obrotów ze sprzedaży hurtownej stosuje się ½ proc., zaś do obrotów z konsumentami 1 proc. **Obroty hurtowne muszą być wskazane i udowodnione księgami handlowemi;** obroty detaliczne lub drobne ustala się albo na podstawie ksiąg albo na podstawie szczegółowych wykazów tych obrotów albo na podstawie materjałów, jakimi komisja szacunkowa rozporządza.

3) Jeśli kupiec wykonuje tylko sprzedaż detaliczną w mniejszych ilościach, która nie może być uznana za hurtowną i sprzedaż drobną (zarówno kupcom jak i konsumentom), ma prawo do 1 proc. stawki od całego obrotu artykułów spożywczych pierwszej potrzeby.

Od obrotów innych towarów płaci 2 proc., **kategorja świadectwa przemysłowego nie ma znaczenia decydującego do oznaczenia stawki.** Zazwyczaj kupiec ad 1) będzie miał I kat. handlową, pod 2) I. a nawet II kat. handlową, jeśli sprzedaje w mniejszych ilościach, pod II, III lub IV kategorję handlową.

Należy pamiętać przy ustaleniu obrotów, że **ulgowe stawki 1 proc. odnoszą się do jadalnych produktów spożywczych pochodzenia krajowego, nie mogą zatem być stosowane do produktów zagranicznych** (np. niemieckich, gdańskich). O ile dokonano już wymiarów niezgodnie z powyższemi wskazówkami, należy je zreasumować.

Stany Zjednoczone myślą jednak o handlu z Rosją.

Waszyngton, (A. W.) Członek kongresu Fish zażądał utworzenia specjalnej komisji, która miałaby się zająć widokami podjęcia na nowo stosunków handlowych między Stanami Zjednoczonemi a Rosją Sowiecką.

Zaraza bydła przywleczona z Niemiec.

Z niektórych okolic dochodzą skargi rolników na zakaz wywozu z tych miejscowości bydła. Zakaz ten wywołany został pojawieniem się na pograniczu z Niemcami pryszczycy wśród bydła. **Zaraza ta przedostała się do Polski z Niemiec**, gdzie pryszczyca silnie grasuje. Ze względu na umowy weterynaryjne z krajami, do których odbywa się wywóz bydła z Polski rząd nasz musi wydawać takie zakazy, w przeciwnym wypadku spowodowałoby to zupełne zamknięcie rynków obcych, dla wywozu bydła z Polski. **Winę tego zarządzenia ponoszą Niemcy, które dopuściły do rozszerzenia się tej zarazy na swoim terytorjum.**

Monopol zbożowy w Rosji zostanie wprowadzony.

Moskwa, 25. 3. (Rps.) Prezydjum „Gospłana" uznało konieczność wprowadzenia monopolu zbożowego na rynku rosyjskim na czas trwania kampanji 1926—27 roku. Wszystkie instytucje sowieckie, zajmujące się handlem zboża i chleba, będą zniesione z wyjątkiem komisji „Chleboprodukt", która skoncentruje w swych rękach zakupy na wsi, sprzedaż miastom sowieckim oraz eksport zboża rosyjskiego za granicę.

Sprawy celne.

— **ODPRAWA CELNA BAGAŻU.** Zachodzą wypadki, iż dostarczony z zagranicy bagaż, nie będzie podjęty, pozostaje czas dłuższy bez rewizji celnej w oczekiwaniu odbiorcy. Ministerstwo Skarbu wobec zapytań, jak długo taki bagaż może pozostawać niezrewidowanym, wyjaśniło dnia 20 lutego br., iż bagaż może pozostawać niezgłoszonym do odprawy celnej przez cztery tygodnie i tylko po upływie tego terminu urzędy celne winny zarządzać załatwianie czynności celnych z urzędu za pośrednictwem kolejowej ajencji celnej.

— **KWOTY WYWOZOWE.** W myśl rozporządzeń z 13 lipca, 13 października, 10 listopada i 9 grudnia 1925 r., wydanych przez Ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu i Rolnictwa zwrot cła następuje przy wywozie wyrobów włókienniczych, odlewów żelaznych, maszyn i narzędzi rolniczych. W związku z temi rozporządzeniami Departament Celny okólnikiem z dnia 20 lutego br. L. 1630/IV/26 zarządził, że o ile strona przy uiszczaniu należności celnych za sprowadzane z zagranicy towary składa kwit wywozowy, to winna na deklaracji celnej zaznaczyć złożenie w sposób następujący: „Składam kwit wywozowy urzędu celnego w... za Nr.... na sumę ... data, podpis".

— **STATUTY DODATKOWYCH OPŁAT DROGOWYCH.** W myśl rozporządzenia z dnia 16 lutego br. (Dz. U. R. P. Nr. 25 poz. 149) statuty o opłatach specjalnych i dodatkowych opłatach drogowych, wprowadzane przez Związki komunalne na podstawie ustawy z 10 grudnia 1920 r., o budowie i utrzymaniu dróg publicznych zatwierdzać będą, począwszy od 15 marca br., wojewodowie w porozumieniu z prezesami Izb Skarbowych.

— **PROLONGOWANIE TERMINU NA ULGOWĄ ODPRAWĘ CELNĄ TOWARÓW.** Termin 15 marca br. wskazany w par. 1 rozporządzenia z dnia 22 stycznia br. w sprawie prolongowania terminów na ulgową odprawę celną towarów (Dz. U. R. P. Nr. 8/26 poz. 57) przedłużony został na podstawie rozporządzenia z dnia 12 marca do dnia 30 kwietnia 1926 r.

Związek Tow. Kupieckich na Pomorzu.

Kronika krajowa.

— **WYCICZKA ROLNICZA Z POMORZA DO DANJI I SZWECJI.** Pomorska Izba Rolnicza organizuje w tym roku wycieczkę naukowo - rolniczą do Danji i Szwecji. Celem wycieczki jest poznanie warunków gospodarczych tych krajów, wzorowych gospodarstw, ich organizacji i urządzeń itp., co ma doniosłe znaczenie dla naszego rolnictwa. Wycieczka wyjedzie z końcem maja i potrwa 2 tygodnie. W programie jest zwiedzenie wybitnych hodowli roślin i zwierząt oraz zwiedzenie Targów Skandynawsko - Bałtyckich w Sztokholmie, które trwają od 10 do 20 czerwca. Zgłoszenia uczestników przyjmuje do 5 **kwietnia** Izba Rolnicza, która też udziela bliższych informacji.

Pomorska Izba Rolnicza.

— **NOWY DZIAŁ PRZEMYSŁU.** W tych dniach zostanie uruchomiona w Pruszkowie pierwsza w Polsce fabryka wyrobów galalitowych — obsadek do piór i ołówków automatycznych. W najbliższej przyszłości fabryka przystąpi do wyrobu t. zw. piór wiecznych. Dotychczas wyroby z galalitu sprowadzane były wyłącznie z Niemiec. Wytwórnię pruszkowską będzie prowadzić dyr. Klepadło, znany z udoskonaleń w dziedzinie krajowych ołówków.

— **PRZYGOTOWANIA DO POLSKIEGO KONGRESU GOSPODARCZEGO.** We Lwowie odbyła się konferencja przedstawicieli miejscowych zrzeszeń gospodarczych, celem dokonania wyboru komitetu organizacyjnego, którego zadaniem jest przygotowanie polskiego kongresu gospodarczego. Kongres odbyć się ma 18 kwietnia br. Akcja ta ma charakter ściśle prywatny i ma na celu wykazanie błędów polityki gospodarczej oraz ścisłe zobrazowanie stanu gospodarczego Polski.

— **WYPRAWA POLSKA DO AFRYKI.** Na zaproszenie Tow. Rolniczego w Tunisie oraz Tow. Emigracyjnego Francuskiego wyjechała wczoraj polska delegacja poselska do Paryża, skąd uda się do Tunisu, Algieru i Marokka. Celem wyprawy jest zbadanie rynku w tych krajach i możliwości zbytu dla produktów polskich. W skład wycieczki wchodzą posłowie Bator, Bryła, Kosydarski, Kwapiński oraz b. minister Józef Targowski.

— **EKSPORT WĘGLA** przez Gdańsk w dniu 24 bm. wynosił 440 wagonów, czyli 10·104 tonn, przez Gdynię 75 wagonów czyli 1406 tonn. Załadowano w Gdańsku 14 statków, w Gdyni 3. Przeładowano na statki w Gdańsku: zboża 65 wagonów, cukru 3, drzewa 316, innych towarów 77.

Kronika zagraniczna.

— **DALSZA BESSA NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ.** Z New Yorku donoszą, że na giełdzie panowała ponowna bessa. W obrocie było 2700.000 akcji. Kursy spadły od 3 do 22 punktów, przyczem zaznaczyła się również zniżka na pierwszorzędne papiery, jak np. American Can Co., które spadły o 20 punktów. Bessę przypisuje się spóźnionym likwidacjom spekulantów, jak również wypowiedzeniu kredytów.

— **SPRAWA MIĘDZYNARODOWYCH UDOGODNIEŃ PORTOWYCH.** Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku van Hammel odbył konferencję z konsulami Boliwji, Estonji, Finlandji, Gwatemalji, Honduras, Meksyku, Nikaragui, Norwegji, Austrji, Panamy i Rumunji. Na konferencji omawiano m. in. sprawę udogodnień portowych dla międzynarodowego ruchu okrętowego.

— **6 MILJARDÓW DOLARÓW WINNA FRANCJA AMERYCE.** Donoszą z Waszyngtonu, że dług Francji wobec Ameryki ustalony został na sumę 6 200 miljardów dolarów. (Pat.)

Giełda pieniężna.

Warszawa, 26 marca.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	7.90	7.92	7,88

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	7.88
Floreny holenderskie	316.70
Franki belgijskie	31.80
Franki francuskie	27.61
Franki szwajcarskie	152.29
Funty angielskie	38.41
Korony austrjackie	111.55
Korony czeskie	23,40

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, dnia 27. 3. 1926 r. godz. 8,30. Nieurzędowo notowano dolar 8,10 zł. Tendencja utrzymana.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 26. 3. Urzęd. not. za 100 kg fr. stacja załadowania ładunki wagonowe, a stawa natychmiastowa. Żyto 20.50—21.50, pszenica 36.50 - 38.50, jęczmień zwykły 19—20, brow. wyb. 21.25—23.25, owies 22—23, mąka żytnia 65% 34.50, 70% 33, pszenna 65% 58—61, ospa żytnia 14—15, pszenna 15.75—16.75, ziemniaki jadalne 2.60 - 2.80, fabr. 2.20, seradela 22—25, płatki ziemniaczane 14—15, groch polny 29—30, victoria 38—42, łubin żółty 17—19, niebieski 14.50—15.5, koniczyna czerwona 240—340, biała 180—250, żółta 120—145, szwedzka 210—270, wytłoki buracz. susz. 10—11. Usposobienie spokojne.

Warszawa, 26. 3. Notowania na Giełdzie Zbożowo Towarowej za 100 kg franco stacja załadowania. Żyto kongresowe 693.5 g/l (118) 22.50 groch polny p/g próby 31.50. Ceny orjentacyjne: jęczmień browarowy 23, jęczmień na kaszę 20, owies 24. Usposobienie spokojne.

ZIEMNIAKI.

Grudziądz, 26. 3. Ziemniaki fabryczne za 100 kg franco stacja załadowcza 4.40—4.80. Tendencja spokojna, zainteresowanie dostateczne.

Ogniste strzały.

(334.) Składam na głodne dzieci 1 zł. i rzucam strzałę w pełne rozkoszy serce p. Agnieszki Wilczewskiej (Młyńska) i sympatyczną koleżankę Teofilę Głowacka (Chełmińska 60). **W. St.**

(335.) Uderzona strzałą panny Dusi Pawłowskiej zasyłam dla głodnych dzieci 2 zł. **Aniela Schreyerówna.**

(336.) Ugodzony celną strzałą przez p. G. Ernestównę, odrzucam ją w pełną kieszeń p. Grzony, (ul Pańska), p. Skrzypińskiej (ul. Lipowa 13), oraz p. Krajnika (ul. Pańska i p. Majenki (Pańska). Na biedne dzieci dołączam 2,50 zł. **Wojciech Wyryma.**

(337.) Podejmując rzuconą we mnie strzałę przez p. K. Sikorę, odrzucam ją w sentymentalną twarz p. porucznika Steinkellera. Wojskowy Sąd Okręgowy, w piękne czarne oczy p. J. Szlapaka, rotmistrza 18 p. ułanów, w latającego w przestworzach niebieskich p. majora Łagunę, w lubiącego sztuki piękne a zawsze samotnego p. pułkownika Nekanda-Trepkę i w sympatyczną i kochana p. W. Elertowiczową, artystkę Teatru Miejskiego. Na biedne dzieci składam zł. 3. **Anna Gawęcka.**

(338.) Ugodzona niespodzianie ognistą strzałą przez p. M. Kubertównę rzucam z całą siła w mego kochanego „Filipka" — Delfinę Lipińską, w mą sympatyczną koleżankę Eni Tutlewską, w miłego przyjaciela A. Gosinieckiego, w rozmarzone oczki p. Tadzika Radziszewskiego i zawsze będącego w dobrym humorze pana E. Jankowiaka (Gaz. Grudz.). Na biedne dzieci załaczam 2 złote. **Lu Talpówna.**

(339.) Podejmując strzałę, prawie równocześnie rzuconą w nasze rozwichrzone czupryny, przez ciocię nasza Anię Korzeniewską oraz komplet rytmicznej gimnastyki pod dyr. pań H. Wielobyckiej i Z. Drouetowej, kierujemy ją do szkolnych kolegów Musia Kornickiego i Marcina Kiosowskiego oraz do sąsiadów i towarzyszy naszych zabaw codziennych Zbyszka, Geni, Salki i Urszulki Sujkowskich. Na biedne dzieci 3 zł. **Leszek i Janusz Klimek.**

(340.) Ugodzona więcej mianem „dezerterki", niż ognistą strzałą, przez komplet rytmicznej gimnastyki, naciągam łuk i skierowuję strzałę w p. A. Gilewiczównę, p. T. Markiewiczównę, w figlarną Alę Tarkowską, potem godzę wprost w Lonę Bystrzanowską, Basię Ruchniewiczównę i Marysię Pokorną, dając na biedne dzieci 2 zł. **Marysia Piątkowska.**

Student mordercą kolegi i rabusiem.

Tajemnicza zbrodnia w lesie oliwskim wyjaśniona.

Gdańsk. 24. 3. Wykryte wczoraj w lesie oliwskim morderstwo dokonane na studencie politechniki gdańskiej Eggersie, zostało już wyjaśnione. Mordercą jest kolega zamordowanego, student Klingenberg, który przyznał się że Eggersa zastrzelił w pojedynku amerykańskim.

Po zastrzeleniu przeciwnika Klingenberg zabrał z jego portfelu osobiste dowody i przy ich pomocy podjął na poczcie nadesłane dla Eggersa pieniądze. (Pat.)

Sejmik wileńsko-trocki okradziony.

Przez sufit wtargnęli do kasy.

Wilno, 25. III. (AW) Nocy wczorajszej dokonano kradzieży z włamaniem w lokalu powiatowego sejmiku wileńsko-trockiego.

Złodzieje po przebiciu sufitu w pokoju przylegającym do kasy, rozpruciu ścianki w skarbcu i wycięciu otworu w kasie, zrabowali jedynie kwotę 100 zł., poczem zbiegli.

W przeddzień kradzieży w skarbcu znajdowała się większa suma, o czem prawdopodobnie złodzieje wiedzieli.

Katastrofa uliczna we Lwowie.

Pułkownikostwo Hoszowscy niebezpiecznie ranni.

Donoszą ze Lwowa: Znany w szerokich kołach towarzyskich pułk. Wiktor Hoszowski, udając się z żoną powozem na pogrzeb ś. p. prof. Tilla, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi skutkiem zderzenia się powozu z samochodem. Pułk. Hoszowski doznał skomplikowanego złamania nogi, żona zaś jego odniosła ciężkie obrażenia wewnętrzne.

Czternaście pożarów

wznieca obłąkana podpalaczka w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 24. 3. W ciągu jednej nocy wybuchło tu czternaście pożarów w starej dzielnicy miasta. Znaczna część nawiedzonych pożarem budowli spłonęła doszczętnie.

Śledztwo ustaliło, że przed każdym z tych pożarów widziano w pobliżu danego budynku jakąś kobietę, która w chwili wybuchu pożaru znika. Wykryto również ślady gazoliny.

Wobec tego powzięto przypuszczenie, że sprawczynią wszystkich tych pożarów jest jakaś obłąkana, która zakrada się do pustych budowli i podpala je.

Policja jest już na tropie podpalaczki.

Improwizowany film na ulicach Nowego Jorku.

Czyli zabawa w „zbójów i żandarmów".

W Nowym Jorku ukradziono niedawno prywatny samochód, co się tam zdarza mniej więcej co godzina. W tym jednakże wypadku los sprawił, że policjant, przechodzący ulicą, spostrzegł, iż „rysopis" ukradzionego wozu odpowiada jaknajdokładniej przejeżdżającemu właśnie samochodowi z dwoma panami.

Nie namyślając się, wskoczył na stopień automobilu i pod groźbą rewolweru zmusił prowadzącego do zawrócenia i jazdy do komisarjatu, kiedy jednak samochód dojeżdżał do domu, gdzie mieści się biuro policyjne, drugi pasażer nagłem uderzeniem głowy w brzuch, zwalił policjanta na ziemię, poczem samochód pomknął z pełną szybkością. Rozpoczęła się gonitwa jak na filmie policyjnym z przygodami.

Policjanci zabierali po drodze prywatne samochody i motocykle. Z obu stron rozpoczęła się żywa wymiana strzałów, aż wreszcie nadjeżdżający z boku tramwaj zatrzymał policję i pozwolił złodziejom umknąć ze skradzionym samochodem. **h—e.**

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ sobota 27 marca 1926 r.

KALENDARZ: Sobota 27-go marca Ruperta.
Niedziela 28-go Sykstusa,
Wschód słońca 5 50 zachód 18 22
Wschód księżyca 16 10 zachód 5 30

*

—** **BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU.** jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w szkole w niedziele i święta po nabożeństwie.

*

—** **MUZEUM** (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty. od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedziele święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** **NOCNE DYZURY APTEK.** Od 20 do 27 marca br. apteka „Pod Orłem", ul. Trzeciego Maja nr. 25, telefon 360.

*

—** **KINO ORZEŁ.** Dziś, jutro i pojutrze: „Hr. Monte Christo", wspaniałe dzieło filmowe, osnute na tle znanej powieści Al. Dumasa.

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś i jutro tylko 4 przedstawienia po cenach zniżonych „GOLGOTY", udramatyzowanego misterjum pasyjnego, w 5 obrazach Tad. Niewskiego, z ilustracją muzyczną dyr. I. Tomaszewskiego. Reżyseruje p. Edmund Szafrański. Oryginalny ten utwór religijny, pełen historycznych scen z życia i udręki Chrystusa Pana, w którym udział bierze cały zespół teatru, chór Tow. śpiewaczego „Moniuszko" (60 osób) i kilkudziesięciu statystów, przy wspaniałych kostjumach i dekoracjach, wzbudził w całem mieście żywe zainteresowanie.

Niewidziane dotąd na naszej polskiej scenie i w tak bogatych ramach widowisko, winno, ściągnąć najszersze masy naszego społeczeństwa, tembardziej, że ceny miejsc specjalnie zostały obniżone, bez względu na olbrzymie koszta wystawy.

Początek przedstawień w sobotę o godz. 5-tej i 8-mej wieczorem i w niedzielę o godzinie 4-tej i 8-mej wieczorem, poczem na przeciąg Wielkiego Tygodnia teatr zostanie zamknięty.

*

—** **Z KANCELARJI PARAFJALNEJ.** Spowiedzi słucha się codziennie od godziny 6-tej rano, pozatem w środę po południu od godz. 4-tej. W Wielki Czwartek słuchać się będzie spowiedzi tylko od 6 do 9 rano. W Wielki Piątek i W. Sobotę spowiedzi słuchać się nie będzie, aż dopiero w pierwsze święto wielkanocne. W Wielki Czwartek, Piątek i Sobotę odbędą się nabożeństwa główne o godzinie 9-ej. W piątek wieczorem o godz. 8-mej będą Gorzkie Żale z kazaniem pasyjnem. W sobotę rano od 7½ do 9-ej odbędzie się święcenie ogni, cierni i wody a następnie o godzinie 9-ej uroczysta Msza św. Czterdziestodniowy post kończy się w sobotę o godzinie 12-tej w południe.

Święcenie pokarmów odbędzie się w południe o godzinie 12-ej i wieczorem o godz. 7-mej.

—** **PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W ŚWIĘTA WIELKANOCNE:** Rezurekcja odbędzie się w pierwsze święto o godzinie 6-tej rano. Porządek utrzymywać będzie straż pożarna, której wskazówkom wszyscy się poddać powinni. Po rezurekcji odbędzie się suma z kazaniem. Podczas nabożeństwa rezurekcyjnego wolno każdemu bez wyjątku zajmować miejsca w ławkach. O godzinie 8-mej nabożeństwa nie będzie za to odprawi się o godzinie 9-ej Mszę św. Dla młodzieży szkolnej odprawi się nabożeństwo o godzinie 9½. Druga suma z kazaniem będzie o godzinie 10½, a ostatnie nabożeństwo z kazaniem o godz. 12-tej.

Feljeton tygodniowy.

Flircik z wiosenką.

Właściwie, tu, z tego miejsca, które nieświadomi nazywają kowadłem opinji publicznej, a złośliwi strojem torreadora, powinnam rzucić płomienny okrzyk czy pienie na cześć radośnie uśmiechającego się słońca. Może powinnam w mowie genjuszów i grafomanów bezwstydnych powiedzieć, co myśleć o wiośnie, albo uczynić wdzięczne porównanie w stylu „Wiosna, a sprawa wejścia Polski do Ligi Narodów" — nie chcę jednak sprawiać przykrości tym, którzy zaopatrzyli się już w trzy paczki piór, trzy ryzy papieru, flaszkę atramentu i podręcznik „Jak pisać wiersze czyli rozmowa serc zakochanych".

Ale obok wielu nader wzniosłych wdzięków, które akurat nadają się do sonetu, lub oktawy, niesie w rozwianych rękawach wiosna inne, niepozorne śliczności, które może mniej poetyczne, ale za to są praktyczniejsze.

Wiosna ma to do siebie, że najbardziej poczciwym ludziom przewraca w głowie i każe myśleć o takich rzeczach, o którychby w zimie nawet przy centralnem ogrzewaniu nie pomyśleli. Są to myśli niebezpieczne i zawsze podstępne, jak naprzykład myśl o wiosennem ubraniu, albo wyjeździe na letnisko. Zachwalasz tedy przed swym znajomym, czy chce słyszeć czy nie chce, swoje zimowe palto, które ma genjalną właściwość: własność służenia, jako wykwintne palto „latowe" z powodu swego wytarcia się i pięcioletniej służby. Głośno zaś oświadczasz wszystkim, że z powodu ciężkiego położenia finansowego pieniądze pozostawiasz w kraju, a na letnisko wyjedziesz do Rudnika, albo do Tarpna.

Niech żyje oszczędność...

Zupełnie niepotrzebnie i nieznacznie poruszyłam to obosieczne słówko, które w tej chwili przywiedzie na pamięć moim wdzięcznym czytelnikom święta. Poczną przemyśliwać nad oszczędnościami. Sporządzą nawet może spis w rodzaju: Pierwsze święto rano — p. Iksińscy, popołudniu u Ygreków, kolacja u Zetów. Drugie święto rano....

Naturalnie oszczędność przedewszystkiem. Święta nic nie będą kosztowały. A gdyby tak wszysy i Iksowie, i Ygrekowie i Zetowie sporządzili takie same postanowienia?

Nie, jest to rzecz nie do pomyślenia! Nawet w tych smutnych czasach zawsze jeszcze na szczęście panuje zasada: „Zastaw się, a postaw się". Wszak to już sześć lat po wojnie, hejże niech odżyją dawne dobre czasy. Czasy kiełbas, szynek, placków, czasy miodu syconego i wina, czasy piętnastu potraw w menu wielkanocnem. Czyż w wolnej, odrodzonej i niepodległej Ojczyźnie ma być gorzej, niż „za Niemca?"

Słoneczko uśmiecha się mile, czas jest piękny, ludzie weselsi, to też da się łatwo tu i ówdzie pożyczyć. A odda się? No, pewnie odda się po świętach. Znana jest zasada: „wszystko, co dobre, prędko się kończy".

Tak to nawet wiosna ma wpływ na święcone. I gdyby nie to, mogłabym śmiało powiedzieć jedna wielka prawdę, chociaż nie jestem, ani nie byłam nigdy ministrem skarbu — oto nasze położenie finansowe nie uleczy nikt i nic, ani p. Michalski, ani p. Grabski, ani inflacja, ani stabilizacja, likwidacja, czy sekwestrja, nikt, ani nic — tylko — — wiosna.

Naprawdę. Nie wierzycie? posłuchajcie. Wiadoma jest rzeczą, nawet gazety o tem pisza, że aby polepszyło się u nas w kraju, potrzeba — oszczędzać. A kiedyż się więcej oszczędza, jeśli nie na wiosnę. Niewiasty zrzucą ciężkie a i nieprzyjemne szaty, a wdzieją przemiłe szatki, czyż jasno, jak na dłonie, nie widać, że to szalona oszczędność. Ale to jeszcze nie wszystko. Powiadają, że ze względów oszczędnościowych wszystkie kobiety na całym świecie powzięły rezolucję, w której oświadczają się za skróceniem sukien wierzchnich i spodnich o 15 centymetrów z dołu i z góry. Tak, że materji na sukienke niewieścią nie będzie więcej wychodzić, niż 25 centymetrów. Co za bajeczna oszczędność! Mężczyźni? Mężczyźni pójdą w ślad za kobietami (zasada: „My rządzimy światem, a nami kobiety"). Już nawet jest projekt, aby spodnie męskie skrócić o połowę. Przemawia za tem i rozsądek i higjena.

A w ślad za tą oszczędnościa pójdzie ożywienie się całego ruchu gospodarczego i finansowego, tak że się Polska stanie najbogatszym krajem na świecie, tylko wszystko uzależnione jest od kobiet... no i od chronicznej wiosny.

A wszystkie te dobroczynne rzeczy sprowadza wiosna. I jakżesz tu z taką najmilszą wietrznicą nie flirtować, chociażby z wdzięczności...

Szer-szeń.

W kościele Ducha św. odprawi się o godz. 10,45 niemieckie nabożeństwo, a o godzinie 12-tej polskie z kazaniem.

W drugie święto jest porządek nabożeństw jak zwykle, a więc: o godz. 6½ i 7,15 cicha Msza św., o godz. 7-mej kazanie, o godz. 8-mej suma z kazaniem, o godz. 9½ nabożeństwo dla młodzieży szkolnej, o godzinie 10½ druga suma z kazaniem, o godzinie 12tej msza św. z kazaniem.

W kościele Ducha św.: o godz. 10,45 niemieckie nabożeństwo, o godzinie 12-ej polskie z kazaniem.

Nieszpory będą w święta jak w każdą niedzielę o godzinie 3-ciej.

Zebrania: W niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 4 i 8-ej odbędzie się w Teatrze Miejskim przedstawienie Męki Pańskiej, które się wszystkim poleca. Po Gorzkich Żalach odbędzie się w szkole wydziałowej zebranie młodszego oddziału Stowarzyszenia Kat. Młodzieży Żeńskiej. O godzinie ½3 zebranie członków III Zakonu w salce parafjalnej. W poniedziałek o godzinie ½8 zebranie Towarzystwa Czeladzi Katolickiej w salce parafjalnej. (—) **ks. Dembek**, dziekan.

—** **KOMUNIKAT P. K. U.** Uprzejmie komunikuję, że na zasadzie art. 62 i 63 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23 maja 1924 r. do służby w wojsku stałem w charakterze ochotników będą przyjmowani w roku 1926 mężczyźni urodzeni w latach 1906, 1907 i 1908. Termin wnoszenia do P. K. U. podań przez osoby ubiegające się o przyjęcie na ochotników do służby w armji lądowej i w marynarce wojennej ustalam zasadniczo na okres od 20 marca do dnia 1 kwietnia 1926 r.

Wyjątek o tej zasadzie stanowią podania ochotników, mających warunki do prawa półtorarocznej służby wojskowej, którą przyjmuje się do dnia 1 lipca 1926 r. ze względu na termin wcielenia osób z prawem półtorarocznej służby wojskowej, określony w par. 429 rozporządzenia wykonawczego. Termin przyjmowania podań osób, zgłaszających się na ochotników do lotnictwa trwa do 1 sierpnia 1926 r. zgodnie z par. 399 rozporządzenia wykonawczego. Ochotnicy, mający warunki do prawa półtorarocznej służby wojskowej nie mogą być przyjmowani do czołgów wojsk aeronautycznych, taborowych samochodowych i intendantury.

Przegląd wojskowo - lekarski ochotników przez komisje poborowe, odbędzie się w terminie ogólnego poboru roczn. 1905, przyczem termin stawienia się do komisji poborowej będzie wskazany w obwieszczeniach o poborze rocznika 1905. Ochotnicy, przyjęci do służby w wojsku stałem mają prawo wyboru broni, o ile odpowiadają wymaganiom dla danego rodzaju broni ustalonym. Prawo wyboru formacji (pułku) ochotnikom nie przysługuje. Szczegółowe wskazówki w tym przedmiocie udzielają władze administracyjne (Burmistrze, Sołtysi i Przełożeni obszarów dworskich).

(—) Gasiorowski, major i komendant P. K. U.

—** **OBRAZY WODZINOWSKIEGO**, z których najbardziej znane w nieprzeliczonych reprodukcjach „Na swojską nutę“, „Sen artysty“, „Odpoczynek żniwiarzy“, tak spopularyzowały wśród polskiej publiczności nazwisko tego malarza, po tylekroć zdobywającego zagranicą pierwsze odznaczenia za swoje sceny rodzajowe, że nie dziw, iż zapowiedź zbiorowej wystawy jego płócien budzi u nas zawsze ogólne zaciekawienie.

A cóż dopiero, gdy, jak teraz w Grudziądzu, wśród licznych portretów i różnorodnych kompozycyj malarskich, poznać mamy największe dzieło jego życia: „Dzień Zaduszny w katedrze na Wawelu“ obraz kolosalny, jak go nazywa mistrz Jacek Malczewski, stojący na czele komitetu obywatelskiego, z pierwszych w kraju osobistości złożonego, który zajmie się ofiarowaniem tego płótna historycznego do sali sejmowej.

To też cała inteligencja naszego miasta wybiera się na uroczyste otwarcie wystawy w niedzielę, dnia 28 bm. o godz. 12-ej w południe do Muzeum Miejskiego, gdzie na tle tego olbrzymiego obrazu poeta - prelegent Kazimierz Kalinowski snuć będzie swą „Legendę Wawelu“, o której wiemy z gazet, jak silne wszędzie na słuchaczach sprawiała wrażenie.

—** **CIEKAWY ODCZYT** na temat zagadnienia robotniczego, wygłosi w niedzielę, dnia 28-go marca br. o godzinie 4,30 popołudniu w sali Bazaru przy ulicy Moniuszki, p. dr. Władysław Borth, sędzia tutejszego sądu okręgowego. Prelegent — znany w szerokich kołach obywatelskich — omówi całokształt praw robotniczych, ujęty z naukowego punktu widzenia.

—** **ODZNACZENIE.** Na międzynarodowej wystawie, odbytej w lutym br. w Rzymie został „Browar Wielkopolski“ w Bydgoszczy, mający zastępstwo także i w Grudziądzu, odznaczony dwiema nagrodami i to za Porter odznaczeniem „Grand Priex“ zaś za inne piwa medalem złotym wraz z dyplomem.

—** **ZAWODY W PIŁKĘ NOŻNĄ.** W niedzielę, dnia 28 marca br. o godzinie 2-ej popołudniu odbędą się na boisku 64 p. p. zawody w piłkę nożną pomiędzy K. S. „Zuch“ z Torunia (mistrz klasy B., — P. O. Z. P. N.) a Olimpją. Ze względu na silny skład obu drużyn, gra budzi wielkie zaciekawienie.

—** **„HRABIA MONTE CHRISTO“** — film mający wybitne walory artystyczne, którego premiera odbyła się wczoraj w kinie „Orzeł“. Staranna i pomysłowa reżyserja, wspaniała wystawa i niezrównana gra, czynią obraz ten godny słynnej powieści Aleksandra Dumasa, która mu dała fabułę. Recenzję — z powodu braku miejsca — zamieścimy w poniedziałkowym numerze.

—** **OFIARY NA ŚNIADANIA DLA GŁODNYCH DZIECI.** Wolny Cech Budowlany — 45 zł., zebrane podczas wiecu Towarzystwa Właścicieli Nieruchomości — 39,71 zł.

—** **PANI DOMU** staje się wobec takich trudności, że wdzięczną będzie za każdą wskazówkę co do zaoszczędzenia domowych wydatków. Nie od rzeczy jest zatem zwrócić uwagę na znaną Kathreinera kawę słodową Kneippa, która według zgodnej opinji tysięcy lekarzy zawiera szczególne składniki spożywcze, zaś w użyciu dzięki swej wydajności jest tak tania, że w istocie oszczędza ten, kto jej codziennie używa.

Nie omieszkamy szanownym naszym czytelnikom zwrócić uwagę na prospekt firmy Kathreinera Fabryki Kawy Słodowej, dołączony do dzisiejszego miejskiego wydania naszego pisma.

—** **ROZPRAWA SĄDOWA O ZNIEWAGĘ.** W dniu wczorajszym — jak już o tem donosiliśmy — toczyła się przed II-gą izbą Karną sądu okręgowego w Grudziądzu, rozprawa sądowa o zniewagę. Jako oskarżeni występowali pp. prof. Pohlmann z Wejherowa, Pobłocki Władysław urzędnik kolejowy z Wejherowa, były redaktor „Gazety Kaszubskiej“, oraz ks. proboszcz Łowicki Franciszek z Niedźwiedzia. Wniosek o oskarżenie wniósł p. Biliński Karol, naczelnik sądu powiatowego w Wejherowie; oskarżał prokurator Meisel, bronił mec. Marszałek, sądowi przewodniczył dyr. Łachecki. Do rozprawy powołano około 20 świadków. Akt oskarżenia zarzuca pozwanym, że na podstawie niejasnych i błahych informacyj, rozsiewali świadomie kłamliwe wieści, naruszające godność i dobrą opinję p. Bilińskiego. M. in. zarzucali mu, iż starał się pewnemu żydowi ułatwić osiągnięcie kredytu w wejherowskim oddziale Banku Polskiego, czem spowodował wykreślenie p. Bilińskiego z listy członków Związku Obrony Kresów Zachodnich. Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 4-tej popołudniu, przy zapełnionych miejscach dla publiczności i dziennikarzy, a skończyła się około godziny 5-tej rano zasądzeniem oskarżonych.

Wyrokiem sądu skazani zostali prof. Pohlmann i p. Pobłocki na 400 zł. grzywny i zapłacenie kosztów procesu, ks. proboszcz Łowicki został uwolniony od winy i kary.

—** **WIECZOREK PASYJNY**, urządzony staraniem Towarzystwa Czytelni dla Kobiet, odbędzie się w niedzielę, o godzinie wpół do 7 wieczorem w auli gimnazjum żeńskiego. Starannie ułożony program, zawiera m. in. wykład ks. prof. Jaranowskiego p. t.: „Męka Pańska“, ilustrowany bogato przeźroczami, następnie deklamacje: „Pod stopy krzyża“ Asnyka oraz występ chóru uczennic gimnazjum żeńskiego. Datki dobrowolne.

—** **WENTA GOSPODARCZA.** Ruchliwy zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy, urządza jutro, t. j. w niedzielę dnia 28 marca br. o godzinie 4-ej popol. w „Tivoli“ wielką wentę gospodarczą. Za 50 groszy będzie można wygrać sporo podarków świątecznych, jak babki, torty, wódki itp. Nie wątpimy, że tych kilka godzin rozrywki i humoru, zachęcą wielu do licznego przybycia na wentę.

—** **Z KOŚCIOŁA EWANGIELICKIEGO.** W niedzielę, dnia 28-go marca br. popołudniu o godzinie 3-ej odbędzie się w kościele ewangelickim w Grudziądzu, nabożeństwo w języku polskim oraz komunja św. Kazanie wygłosi pastor Kuberski z Chełmży.

—** **SEKCJE LEKKOATLETYCZNA, PIŁKI NOŻNEJ, SZERMIERCZA I BOKSERSKA**, Harcerskiego Klubu Sportowego, odbędą swe zebrania jutro, tj. w niedzielę, dnia 28 marca br. o godzinie 10 rano w gimnazjum matematyczno-przyrodniczym. Udział wszystkich członków konieczny.

—** **KOGO WCZORAJ ARESZTOWANO?** Ostatniej doby aresztowała policja nasza pewnego młodzieńca za kradzież, którego odstawiono do domu poprawy w Chojnicach. Pozatem przytrzymano dwie osoby za włóczęgostwo i trzy za pijaństwo i urządzanie awantur nocnych po ulicach miasta. Doniesień o przekroczeniu drobnych przepisów policyjno-administracyjnych spisano 8.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Zebranie miejscowego koła „Stow. Chrześc. Nar. Naucz. Szk. Powsz.“** odbędzie się w sobotę, dnia 27 marca br. o godzinie 7-mej wieczorem w Seminarium naucz. ul. Lipowa. Na porządku dziennym: 1. Referat p. Empla p. t. Radio. 2 Sprawozdanie z nadzwyczajnego zjazdu delegatów w Warszawie — p. Żyborska. Na powyższe posiedzenie prosimy o liczny udział członków i sympatyków (6612) **Zarząd.**

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet.** Członkinie Towarzystwa Czytelni dla Kobiet, Matki Chrześcijańskie, które z nami brały udział w rekolekcjach, gości i wszystkich sympatyków Towarzystwa zapraszamy uprzejmie na „Wieczorek Pasyjny“, który się odbędzie w niedzielę dnia 28 bm. o godzinie 6,30 w auli gimnazjum żeńskiego przy ul. Trynkowej. aN program składa się śpiew chóru gimnazjum żeńskiego, deklamacje, śpiew solo oraz wykład: „Męka Pańska“ ilustrowany przeźroczami. Datki wstępu dobrowolne przeznacza się na śniadania dla głodnych dzieci. (6229) **Zarząd.**

—(rt) **Miesięczne zebranie Konferencji Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo** przy kościele św. Krzyża (Chełmińskie Przedmieście), odbędzie się w poniedziałek, dnia 29 marca br. o godzinie 6-tej wieczorem w szkole im. Królowej Jadwigi przy ul. Rzezalnianej. O liczne przybycie członków uprzejmie prosi (6226) **Zarząd.**

Humor i satyra.

JUŻ LETNISKA.

— Mój mężu, trzebaby pomyśleć zawczasu o jakiem letnisku dla mnie i dla dzieci.

— Kobieto, zastanów się! Przecież jeszcze tak wcześnie i zimno!

— Jak zaczniesz na serjo myśleć o letnisku, to ci się odrazu zrobi gorąco.

*

KWESTJA MIESZKANIOWA.

— Chciałem wynająć lokal w nowowybudowanym domu, ale właściciel żądał tak olbrzymiego czynszu, że musiałem zrezygnować.

— Trzeba było oskarżyć go o lichwę, a z pewnością dostałby się do więzienia.

— Zapewne, ale widzisz, ja się staram o mieszkanie dla siebie, a nie dla niego.

*

ON UPRZEDZAŁ.

— Podobno ktoś wczoraj zauważył maszynistkę, siedzącą na kolanach u naszego naczelnika.

— Nic w tem nadzwyczajnego.

— Jakto?

— Bo przecież on uprzedzał, że w naszym wydziale wszystkie miejsca są zajęte i nie będzie gdzie jej posadzić.

*

MONARCHIŚCI.

— Powiedz mi, gdzie jest u nas największa ilość szczerych zwolenników monarchizmu?

— Chyba w więzieniach.

— Jakto?

— Bo zaraz otrzymaliby amnestję.

*

GDZIE NA CO LICZĄ.

W Polsce — na dolary.
W Niemczech — na Hindenburga.
We Francji — na stabilizację franka.
We Włoszech — na Mussoliniego.
W Anglji — na szczerość Niemców.
W Rosji — na naiwność Europy.
Na Litwie — na aneksję Wilna i Warszawy.
W Ameryce — na inkaso długów europejskich.

*

DZIEŃ I NOC.

— Nie wiesz, mężu, kiedy przypada porównanie dnia z nocą?

— U nas od pewnego czasu trwa ono stale.

— Jakto?

— Bo zarówno w dzień jak i w nocy znikąd gotówki zdobyć nie można.

(„Mucha“.)

Na skrawku.

Gdy przyszła wiosna.

Zawiadomił nas kalendarz, cieplejsze promienie słońca, młode pędy roślin, no i... pani Moda, że zima minęła i mamy już wiosnę.

I choć mroźny jeszcze wietrzyk porusza osypane baśkami rózgi wierzb i młodą, jasno - zieloną murawę, wesoło robi się każdemu, co żyje, żyć pragnie, żyć chce.

Dziwna energja wstępuje do duszy.

W promieniach wiosennego słońca wyraźniej widzimy cel życia. Świeże, rzeźkie powietrze rozpiera piersi, dodaje energji do pracy, do wytrwałości.

Oczy poety zachodzą mgłą ekstazy. I choć „nie wrócisz mi, młodości dni, o czarodziejko wiosno!“ przenika myśli tych, dla których już minęła wiosna życia, miłe jej wspomnienie i niespełnione ongiś obietnice widzą oni w zmartwychwstającem, w młodem pokoleniu.

Wietrzyk wiosenny unosi kędyś w dal... smutki, bóle, cierpienia. Skołatana dusza z całą naturą śpiewa hymn wiosenny, hymn życia, odrodzenia, młodości.

— — — —

Wiosna ożywiła i nasz gród. Ludzie z nową energją narzekają na brak gotówki i niemożliwość jej zdobycia.

Święta za pasem. To najbardziej absorbuje nasze panie. Zbliża się czas wielkiego sprzątania, pieczenia, gotowania.

Zapobiegliwe gosposie już teraz wybierają się na targ, przewiesiwszy przez rękę, dość znacznych rozmiarów, koszyk, ozdobiony motywami ludowemi. (I zagranicą są one modne, ale jako garnirowanie sukien.)

Rynek wre życiem. Można tu nabyć nietylko artykuły spożywcze, ale i jakieś cudaczne, zgoła do roślin naszego globu niepodobne, kwiaty papierowe, podobno niezwykle trwałe, a więc: praktyczne. Jazzbandowo wrzeszczące w najjaskrawsze barwy, albo zgrane, jak marzenia futurystycznego malarza dziwolągi, można bez narażenia wzroku podziwiać chyba... z górki garnizonowej.

Co zaś do tej górki, to choć roztacza się stamtąd rozległy i malowniczy widok na całą okolicę, szarą wstęgę Wisły, choć wokoło rozbrzmiewają srebrzyste preludja skowrończych pacierzy — to niestety nietylko w pierwszych dniach wiosny, ale nawet i latem spacerowicze ujawiają się tam nieliczne. Czy milsze im są promenady od rynku do rynku, czy też może uczucie narodowe publiczności razi przesadna tolerancja miarodajnych czynników, dla haniebnych pozostałości z okresu niewoli.

„Króluje“ tam przecież jeszcze kolumna Courbiera i tylko na razie mamy tę pociechę, że przynajmniej czarny ptak pruski, który do niedawna panoszył się nad dziedzińcem składów amunicji, został nareszcie ze swego piedestału strącony; miejsce jego chyba zajmie nasz Orzeł srebrno-pióry, co już dawno winno było nastąpić.

*

Gdy ostatnie promienie słońca oblewają czerwienią starą basztę zamkową, ustaje ruch w mieście; zamykają się sklepy.

Tęczą różnobarwnych żarówek mienią się afisze filmowe. I trudno wyznawcom 10-tej muzy oprzeć się pokusie, aby nie wyciągnąć z kieszeni choćby ostatniej monety. Takich entuzjastów w naszem mieście jest niewielu.

Teatr posiada ich jeszcze mniej. Chyba że „jest muzyka“, to znaczy opera lub operetka — wtedy się sala zapełnia.

*

A kiedy w świeżem, wiosennem powietrzu ucichną rzeźkie, pełne życia dźwięki pobudki, i wzbije się pod ciemne sklepienia niebios, rozbłyskujące niezliczonemi gwiazdami „Wszystkie nasze dzienne sprawy“, miasto nasze spoczywa w cichym śnie, przerywanym od czasu do czasu jedynie dzwonieniem zegara lub odgłosem kroków spóźnionego przechodnia.

Alam.

DRUKARNIA POMORSKA TOW AKC GRUDZIĄDZ.
Naczelny redaktor: Stefan Machalewski.
Odpowiedzialny redaktor: Jerzy Kruszewski.

Przy zakupach świątecznych

proszę przekonać się **o przystępnych cenach**
—— mego bogato zaopatrzonego magazynu w ——

konfekcję damską i męską, manufakturę firanki, bieliznę itp.

Ceny bezkonkurencyjne

„BAZAR"

właściciel F. HERNES
Grudziądz · Stara 24
(narożnik Rybiego Rynku) 6238

---

74 nagrody
102
prawnie zatwierdz.
gatunki.

Do Święconki

polecamy:

Żupana, Soplicę, Nastójkene, Nalewajkę, Refektorjum, Zagłobę, Szodon, Bojara, **Podkomarzanke, Kokosznika, Azę,** Medocene, *Bachmata itd.*

Prosimy żądać wszędzie i przy zakupie odpierać naśladownictwa!

B. Kasprowicz w Gnieźnie

Oddział w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 10
6215

Oszczędza

czas ta pani domu (szczególnie mieszkająca zdala od śródmieścia), która swe zakupy świąteczne załatwia telefonem. Zlecenia przyjmujemy o każdej porze i wysyłamy franco dom. [6198

Marchlewski i Zawacki

telefon 104 i 404 — Rok zał. 1879 — telefon 104 i 404

Pierwszorzędne źródło zakupu.

Towary kolonialne (specjalność: **kawa, herbata**), delikatesy, owoce południowe, wina, wódki, cukry, czekolady, herbatniki

---

Wapno Cement Papę Smołę Lepnik Cegłę

· szamotową

Żłoby i Rury

kamionkowe

Miechy Kowalskie Kowadła Imadła

i wszelkie narzędzia (wyrób krajowy i zagraniczny)

Węgle

opałowe

Węgle

kowalskie

poleca korzystnie

Hipolit Kotlinski

Grudziądz

ul. Mickiewicza 24, tel. 3
ul. Wybickiego 7 telef. 8

skład żelaza, sprzęty kuchenne, artykuły budowlane i rolnicze.

6239

Andruty! **Opłatki!**

Cukiernia »Kalina«

ulica Stara nr. 11

poleca Szanownej Publiczności na święta Wielkanocne znane ze swej dobroci

Torty · Mazurki · Babki

Strucle · Cukierki · Czekoladki itp.

6230 Z poważaniem **E. Kalina.**

Wielki wybór Bonbonierek.

Fa Venetia

właśc. **W. Banaszak**
Grudziądz, Mickiewicza 4, telefon 965

poleca na święta wielkanocne w wielkim wyborze **jajka czekoladowe, marcepanowe, zajączki, owieczki czekoladowe,** jak również **konfekty i czekolady** najlepszych gatunków.

Wszystkim znane jako najtańsze źródło zakupu.
6224

Prawidłowa 6221

gimnastyka zdrowia

dla pań i panien, które chcą być długo zdrowe, zgrabne i mieć ładną cerę lub które życzą sobie **wyuczyć się fachowo metodycznej rytmiki** J. Dalerose'a i umuzykalnienia. Zapisy do nowych grup w liczbie ograniczonej do 10 kwietnia br. Plac 23-go Stycznia 10 mieszk. p. Korwin-Piotrowskiej. Początek 12. IV. br.

Pokój z kuchnią

dla bezdziet. małż. od 1. 4. do wyn. **Droga Łąkowa 13**

Pokój umebl.

dla spokojnego pana do wyn. Strzelecka 19, I p.

Pokój umeblowany

z 2 łóżkami i fortepianem lub bez do wynaj. Radzyńska 18a, II lewo

Pokój umeblow.

do wynajęcia od 1/IV. z utrzymaniem całodziennem lub obiadami ul. Mickiewicza 16, I p.

Pokój umeblowany

duży z niekrępującem wejściom do wynajęcia. Wiad. Tuszewska Grobla 20 III p. l. u Plucinskiej 6250

TIBURTIUS i SZAŁECKI

Tel. 732 **GRUDZIĄDZ** Tel. 732

polecają na święta po cenach bezkonkurencyjnych najlepszej jakości

wina krajowe i zagraniczne
oraz wódki, koniaki i likiery

pierwszorzędnych firm jak Winkelhausena, Potockiego, Baczewskiego i innych. 6236

Pierwszorzędną asfaltową

PAPĘ dachowa

**Smołę dachową
Lepnik
Wapno
Cement
Dachówkę**

i inne materjały budowlane poleca po cenach konkurencyjnych

Fabryka
TEKTUR DACHOWYCH
W. Kutowski i S-ka
T. z o. o. **Grudziądz**
Biuro: Ogrodowa 23
Telefon 423
Telegramy: „Fatedach"
Fabr.: Tusz. Droga.

Nauka wychowanie

Matematyki

w zakresie szkół średnich i wyższych udziela rutynowany korepetytor. Przygot. do egzaminów. Zgłoszenia do Głosu Pomor. nr. 6022pm

---

Salon Mód · A. Komossa nast.

właśc.: Helena Mroznikówna, Grudziądz, Pl. 23 Stycznia 25/26

poleca na sezon wiosenny 6234

wielki wybór kapeluszy damskich

brokatowych, jedwabnych aż do najskromniejszych
po bardzo niskich cenach

Przefasonowanie kapeluszy słomianych podług najnowszych modeli.

Do składu artykułów technicznych poszukuje się

technika - ekspedjenta

z zdolnościami do sprzedaży, władającego językiem polskim i niemieckim. Reflektuje się na **stałe z dobrą** referencją. — Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 6246

Sprzedaże

Wózek ręczny, średniej wielkości, na 5—6 ct. na sprzedaż Nowowiejska 7, prt. lewo

Dom w mniejszem mieście handl. w Poznańskiem, położ. przy Rynku, mieszczący w sobie skład oraz 3 dalsze ubikacje, obszerne zabudow. i podwórze, ogród owoc. i warzyw. z powodu wyjazdu natychmiast do oddania pod korzystnymi warunkami. Zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 6423pz

Posady

SZOFER

pomocnik kowalski, dyplomowany poszukuje posady od 1/4. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego nr. 6618pz

OGRODNIK

samotny, w śred. wieku, znający dokładnie swój zawód, przytem pracowity, uczciwy i trzeźwy, potrzebny do większego ogrodu owocowego i warzywnego. Zgłoszen. do Głosu Pom. nr. 6188.

Pomocnik fryzjerski młodszy, może natychmiast wstąpić A. Mińska Grudziądz-Małe Tarpno

POSZUKUJĘ
Gospodynie, kucharki, pokojówki, dziewczyny,
do miasta i na wieś z dobr. świadectwami
Zarobkowe biuro Pośredn. Pracy
Teresa Marszałkowska
Rynek. 15. (6627

Młoda panienka sierota, z dobrej rodziny poszukuje od 1. lub później miejsca do pomocy pani albo do dzieci. Grudz., Lipowa 41, I pr.

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Mieszkania

Artysta rzeźbiarz poszukuje małej ubikacji na pracownię. Zgłosz. do Gł. Pom. pod 6631mp.

Mieszkanie 5 pokojowe z kuchnią zamienię na 2 pokoje ewentualnie objęcie z meblami. Zgłos. do Głosu Pomorskiego pod nr. 6629pm.

2 pokoje umeblowane dla 2 osób do wynaj. ewtl. z fortepianem Bechstein i łazienką. Oglądać ½3—½5 i wieczorem od —8. Groblowa nr. 4, III lewo. (6623

Ładnie umebl. pokój także z utrzym. lub bez takowego do wynajęcia Słowackiego 4, I prawo

Różne

Prasuję bieliznę na sztywno po niskich cenach **Szabowska,** Lipowa 15, podwórze I p

Czarne ubranie męskie kamgarnowe (Cutaway) bardzo mało noszone, na średnią figurę, do sprzedania Groblowa 22/4 II piętro lewo.

Baczność!
Fotografje paszportowe
w pół godziny 5615
Zakład fotograficzny,
3-go Maja 10.

Ogłaszajcie w Głosie Pomorskim

KINO
ORZEŁ

Dziś i dni następne!
Najsłynniejszy film świata ! ! ! p. t.: „Więzień twierdzy d'iff“
jedynie autoryzowany film według najgłośniejszej powieści świata

HRABIA MONTE CHRISTO

ALEKSANDRA DUMASA 6238

Dwie serje — 12 aktów w jednym programie.
W roli głównej czarująca **Estella Taylor** i niezrównany wytworny **John Gilbert**, znany arystkr. ekranu.

Początek o godzinie 6 i 8-ej w niedzielę o godzinie 4.15

W niedzielę o godzinie 2-giej popoł. wielkie przedstaw. dla dzieci i młodz.

Postrach bokserów

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Ignacy Raszkowski w Grudziądzu.

OBWIESZCZENIE.

Dotyczy woborów do Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu.

Celem sporządzenia spisu ciał wyborczych wzywa się wszystkich pp. cechmistrzów cechów z siedzibą w Grudziądzu do przedłożenia najpóźniej do **dnia 6 kwietnia br Ratusz II, pokój 3** dokładnego imiennego spisu członków cechu, podania nazwiska, imienia i adresu przewodniczącego Wydziału czeladniczego przy cechu i liczby czeladników zatrudnionych u członków cechu.

Taksamo wzywa się pp. prezesów miejscowych towarzystw rzemieślniczych i przemysłowych, o ile skład ich uzasadnia po myśli ustawy przemysłowej z dnia 26. 7. 1900 i przepisów wykonawczych do tej ustawy z dnia 1. 5. 1904 prawo wzięcia udziału w wyborach, do przedłożenia imiennej ogólnej listy członków z podaniem, kto z członków jest samodzielnym rzemieślnikiem i nie należy do żadnego cechu.

Grudziądz, dnia 26 marca 1926 r. 6222

Magistrat — Wydział VII
(—) Krobski, wiceprezydent miasta

KURSA NAUKOWE »WIEDZA«

pod osobistem kierow. Prof. Bogusława Butrymowicza
Kraków, ul. Studencka L. 14.
Przyjmują wpisy na drugie półrocze szkolne 1925/26.

KURSA OBEJMUJĄ:

1. **Kursa maturyczne: gimnazjum klasyczne, humanistyczne i matematyczno-przyrodnicze 1-roczne i 2 letnie.**
2. **Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4-ch klas.**
3. Kurs seminarjum nauczycielskiego jednoroczny i dwuletni.
4. Kurs szkoły handlowej jednoroczny i półroczny.
5. Analogiczne kursa pisemne wszystkich typów zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki połączone zostały z Kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów.

Na Kursach „WIEDZA“ udzielają nauk tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6 godzin dziennie.
Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie.
Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (gratis).
Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent.
Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie. 5519

Hurtownia kolonjalna i spożywcza

Hurtownia wódek i likierów

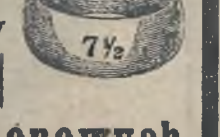
Na święta nadzwyczajne ceny **na wódki!!**

Najtańsze źródło zakupu **świątecznego!!**

WŁ. NOWAKOWSKI • GRUDZIĄDZ

ul. Toruńska nr. 38 Telefon nr. 45
6165





Polecam mój bogato zaopatrzony

skład zegarów salonowych

zegarków złotych damskich i męskich, oraz zegarków bransoletkowych.
Specjalność: **Zegary stojące.**
Zegarki kieszonk. od 10,- zł począwszy.

Obrączki ślubne
również wszelkie wyroby ze złota, srebra, alfenidy i alpaki

Wszelkie reperacje w zakres zegarmistrzostwa i złotnictwa wchodzące wykonuje szybko, sumiennie i po cenach przystępnych. 6145

Bronisław Jasiński Zegarmistrz i złotnik
GRUDZIĄDZ, ul. Mickiewicza nr. 7

Cukiernia Wielkopolanka

poleca własnego wypieku i wykwintnej jakości:



Torty • Ciastka
Babki • Herbatniki
Sucharki 6055

oraz przyjmuje wszelkie zamowienia na wyroby wchodzące w zakres cukiernictwa. —

PIEGI
plamy, wyrzuty, usuwa krem **Benegnina**
znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery.

Benegnina mydło przetłuszczone, jako konieczny dodatek do kremu tej że nazwy usuwa piegi i plamy na twarzy i na ciele.

Mag. Jan Stenzel aptekarz
Główny skład i wytw.
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20

Losy do I. klasy

Polskiej Państw. Loterji Klas.

nadeszły. Co drugi los wygrywa.
Wygrane po 400.000 zł, 250.000 zł, 150.000 zł itd.
Ceny: 1/4 l. 10 zł, 1/2 l. 20 zł, 1/1 l. 40 zł.
Na życzenie wysyłam losy za pobraniem poczt.

Kolektura Loterji Państwowej
GRUDZIĄDZ, ul. Stara nr. 11.
Biuro otwarte od godz. 9—12 i 3—1/27.



PARĘ WYJAZDOWYCH

KONI

(karo) klacz i wałach sprzedam korzystnie |6184
Hipolit Kotliński Grudziądz Mickiewicza 24 Skład żelaza i sprzęt. kuch.

Przemysłowo-Handlowa Księga Adresowa na Polskę i Wolne Miasto Gdańsk po 25,- marek zł.
za zaliczką. — Wczesne zamówienia uprasza się przesłać pod **nr. 6117** do Ekspedycji Głosu Pomorskiego.

Ratujcie włosy!
„Szyllerin“ (zioła). Doskonały środek. Usuwa łupież, siwiznę, wypadanie. Daje cudowny porost. Tysiące rzeczywistych odezw, podziękowań. Dowody przy kupnie. Pakiet 2 złote. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki. Przesyłka 60 groszy (można znaczkami pocztow.) Laboratorjum „Świt“, Warszawa, Hoza 1a, lub „Świt“ Piękna 25 m. 12. 6142

Najstarszy specjalny skład

artykułów męskich

J. Żmijewski

ulica Toruńska nr. 6
Założony w roku 1908

SPECJALNOŚĆ:
kapelusze - bielizna krawaty.
|6220|

Tekturę na dachy w najlepszych gatunkach przedwojennych 6019
Smołę - Lepnik - Dziegieć
Carbolineum z czystego oleju
Trzcinę - Gips - Koryta glinkowe
Cement - Wapno
i wszelkie materjały budowlane dostarczają po cenach fabrycznych

Venzke i Duday Grudziądz Telefon nr. 88
Składnica i biuro: **Młyńska 3/5**
(dawniej firma Dutkiewicz)

FABRYKA POŃCZOCH
LUCJAN STETKIEWICZ
Grudziądz, Grobiowa (Pl. Kąpielowy)
Telefon nr. 284

poleca swoje wyroby znane z trwałości i przystępnych cen oraz podaje do wiadomości, że sprzedaż detaliczna pończoch jest również w MAGAZYNIE

»SPORT« GRUDZIĄDZ Pl. 23 Stycznia 28

Stemple-Druk, rust., spieszenie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańsk.
Księgarnia
Materiały piśmienne

Tanie źródło zakupu

djamentów

do rznięcia szkła
niezbędne w każdem gospodarstwie, każdemu rzemieślnikowi, wysyłam na listowne zamówienie nr. 1: 7.50 zł, nr. 2: 9.00, nr. 3: 18.00 zł, przesyłka 80 groszy pod gwarancją. |6132
J. Stankiewicz
Kowalewe 1/II. (Pom.)

Na Wielkanoc

polecam wszelkie wyroby czekoladowe i marcepanowe:

zajączki i jajka

oraz najrozmaitsze gatunki
czekolady i cukierków

„WANDA“

właśc. Lusia Poniecka |6152
Plac 23-go Stycznia nr. 17.

Buchalter - bilansista

poleca się do prowadzenia ksiąg handlowych oraz wszelkich prac w zakres księgowości, podatków itp. wchodzących. — Ceny nader przystępne. — Łaskawe zgłoszenia do Ekspedycji „Głosu Pomorskiego“ pod **nr. 6189.**

BANK LUDOWY

Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. nieogr. **Założony w roku 1890** Tel. 421.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki oszczędn. i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje i sprzedaje
waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczek:
na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym
5614

ZĘBY sztuczne w złocie, kauczuku, plomby, reperacje tanio i prędko
Laboratorjum dentystyczne Pl. 23 Stycznia 23, I.

Akwizytorów

ubezpieczeniowych poszukujemy na prowizję na województwo Pomorskie i Poznańskie. Zgłosz. wprost

Tow. Ubezp. „Silesia“ S. A.
Oddział Toruń. |6060

Rolnicy!!

Już dzisiaj wysyłajcie do reperacji Wasze

komplety młócarniane

oraz wszelkie inne

maszyny rolnicze.

Upraszamy już teraz zamawiać wszelkie części zapasowe do kosiarek i wszelkich innych maszyn rolniczych. |6209

Hodam & Ressler
fabryka maszyn
Grudziądz - przy dworcu
telefon nr. 495

Polecam najprzedniejsze nadzwyczaj słodkie

pomarancze

B. STIPPEL
Kościelna 8, telefon 622

CHARAKTER!
Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności przeznaczenie. Analizę wysyła się po otrzymaniu 3 zł (można znaczkami pocztowymi). Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy.
Warszawa, Psycho - Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25-I

Na święta Wielkanocne polecam po cenach bezkonkurencyjnych:

WINA
Reńskie 6146
Mozelskie
Węgrzyn słodki
Tokajer samorod.

Wina francuskie czerwone i białe

Szampan francuski

Wielki wybór **likierów, wódek i koniaków** pierwsz. firm.

FRANCISZEK BUCH
Grudziądz, Mickiewicza 7

|5522|



Poznański Bank Ziemian S. A. · Grudziądz

Zboże Nasiona | Telefon 795 - 895. Telegram: Ziemia | Węgle Nawozy

5968

Żądajcie wszędzie!!!

Mydło Miaflor jest mydłem przyszłości, ponieważ nie działając ujemnie na cerę, usuwa wszelkie nieczystości skórne, jak wągry, pryszcze, zmarszczki, połysk twarzy, pot i nieprzyjemny zapach jego itp., utrzymuje cerę świeżą, czystą i delikatną, pozostawia długotrwały silny a miły zapach.

Mydło Miaflor usuwa radykalnie plamy po nikotynie jakotez wszelkie inne, nie dające się usunąć przy użyciu przeciętnego innego mydła toaletowego.

Mydło Miaflor ma składniki ziarniste, co nie jest wadą lecz zaletą tego mydła, ponieważ właśnie te wywierają dodatni wpływ na cerę, co użycie udowodni.

Mydło Miaflor daje pianę obfitą, miękką i tłustą, będąc równocześnie bardzo oszczędne i tanie.

Polecam dalej:
mydła **luksusowe** lecz **tanie**

Mydło Przemysławka z znanym zapachem Przemysławki,

Mydło Glicerynowe przezroczyste,

Mydło Loran odznacza się silnym zapachem, jest niezrównane w jakości.

Oryginalne tylko z firmą

HENRYK ŻAK, POZNAŃ.

5980

Do uprawy wiosennej polecamy: 6610

Pługi
Kultywatory
Brony
Wały
Siewniki
Pielniki

oraz wszelkie inne narzędzia gospodarczo-rolnicze — nowe i używane

Hodam & Ressler
fabryka maszyn
Grudziądz - przy dworcu
telefon nr. 495



Perborol

Jest jedynie najlepszym proszkiem do prania, nadaje bieliźnie śnieżną białość. Oszczędza czas, pracę i pieniądze.

J. M. WENDISCH SUKC. S. A. TORUŃ

DO NABYCIA WSZĘDZIE!

5967

Taniej od jednej pary zelówek kosztuje
para nowego obuwia ludowego
Do nabycia
w Magazynie „SPORT", Plac 23-go Stycznia 28.
Tamże do nabycia: obuwie gimnastyczne kalosze śniegowce.
Uwaga: Dla Organizacyj sportowych przy zakupach zbiorowych specjalne ceny. Handlarze domokrążni mogą się zgłosić do rozpowszechniania artykułów codziennego użytku.

6245

Obwieszczenie.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Chełmnie (Województwo Pomorskie) sprzedawać będzie w drodze licytacji za natychmiastową zapłatą w lokalu p. **Mąki w Ostromecku**, stacja kolejowa w miejscu (Ostromecko) następujące przedmioty, a mianowicie:

Na dniu 8 kwietnia 1926 r. o godz. 9-tej rano:
50 t.5 m³ szczapów, 1000 m³ drzewa okrąglaków, 3100 m³ drzewa budowlanego 500 m³ kopaniaków, 4000 ctr. kartofli, 500 owiec, 100 jagniąt, 30 świń, samochód, powóz kryty, 2 powozy półkryte, 5 powozów **otwartych, sanie.**

Na dniu 9 kwietnia 1926 r. o godz. 9-tej rano aż do ukończenia:
16 koni wyścigowych, 8 koni wyjazdowych, 8 źrebiąt jednorocznych, 8 wołów roboczych, 6 kanap, 19 foteli, fortepian, 2 szafy dębowe, 2 biurka, 5 dywanów, 31 krzeseł, 14 stolików, lampa, zegar stołowy, 2 lustra, bufet, samowar, maszyna do pisania, 2 szafy żelazne ogn. otwarte, pianino.

Chełmno, dnia 24 marca 1926 r. 6231
Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych.

Licytacja!

Dnia 6 kwietnia rb., o godz. 12 w poł., odbędzie się z powodu oddania gospodarstwa dobrowolna publiczna licytacja najwięcej dającemu za gotówkę, na podwórzu oberży **Reinh. Kliper, Starylolwark.** Sprzedawane będą następujące przedmioty: **2 konie 3 letn., 3 świnie (maciory i knur), żniwiarka, grabie do zagrabiania łanów, mąż, młócarnia i sieczkarka, wialnia, wóz roboczy, drabiasty, siewnik (dryl) pługi, brony, kultywator, parownik do kartofli, maszyna do masła i inne sprzęty gospodarcze.** 6588
Mały Folwark, 26 marca 1926 r.
Wojtaszewski, sołtys.

Wyuczam praktyczną metodą 10 palców pisania na maszynach. Pełny kurs korespondencji urzędowej, handl. i bankowej oraz budżety i bilanse w ciągu 4—6 tygodni. 5 maszyn najnow. systemów ul. Lipowa 33, I p. od ul. Kilińskiego 6620 **Marta Lipowska.**

Najprzedniejsze **PIWA** browaru chełmińskiego w butelkach i beczkach oraz prawdziwe **piwo grodziskie, porter i limonjady** dostarcza franco w dom, także i na zamówienie telefoniczne

Englisch Brunnen wł. J. Egler
Śpichrzowa 26 6258 Tel. 181

Benzynę samochodową

po 80 groszy za litr
sprzedaje detalicznie [6243
Tow. Naftowe Galicja, Grudziądz
Tuszewska Grobla nr. 66/68

Przetarg przymusowy!

We wtorek, dnia 30 marca br., o godz. 11-tej sprzedawać będę więcej dającemu za gotówkę **w Kitnówku**, pow. Grudziądz następujące rzeczy:
230 sztuk owiec, 4 konie wyjazdowe, 4 jałowice, 7 cieląt, 8 źrebiąt, stóg owsa i stóg pszenicy.
Zbiórka licytantów przy majątku Kitnówko.
6242 **Smarz**, kom. sąd., Grudziądz.

Przetarg przymusowy!

W środę, dnia 31 marca br., o godzinie 11-tej sprzedawać będę więcej dającemu za gotówkę **w Grudziądzu** przy ulicy Młyńskiej 10.
Ogniotrwałą szafę, 2 biurka dębowe, 4 krzesła, kanapę, bibljotekę, maszynę do pisania (Continental), lampę itp.
6217 **Smarz**, kom. sąd., Grudziądz.

Ogłaszaj w Głosie Pom.

Materjały piśmienne
Książki, różne instrumenty. Księgi handlowe, Druki, Pieczątki, Bloki kasowe Paragony i małe bloczki zawsze najtaniej u
Wład. Kulerskiego
ulica Pańska nr. 19
6457 Kto tam kupuje, ten oszczędza wiele pieniędzy. Proszę się przekonać

Pokoje jadalne

korzystnie do sprzedania
Lisiński, stolarnia
Plac 23 Stycznia 13

SER LITEWSKI

w kulach ważących 2-3 kilo po 4 zł kilogram
wysyła
Dworek Tadzin
Korelicze, ziemia Nowogrodzka 6232

Otwarcie Sezonu Wiosennego!

Z powodu wykonania we własnych pracowniach konfekcji damskiej, męskiej i dziecięcej, jesteśmy w możności takową po nadzwyczaj niskich cenach sprzedawać.

Suknie damskie szewiotowe 18,50	15,50
Suknie damskie popelinowe . . . . . 45,—	38,00
Suknie damskie gabardynowe . . . . . 50,—	48,00
Suknie damskie letnie 9,50, 7,50	5,00
Bluzki damskie . . . . . 10,—, 7,—	5,00
Swetry damskie 9,50	6,50
Palta męskie . . . . . 125,—, 75,—	28,00
Garnitury męskie 85,—, 65,—, 45,—	32,00
Spodnie męskie . . . . . 28,—	14,50

Ostatnie nowości płaszczy damskich

z tkaniny angielskiej	32,-
z dobrego sukna . . . 65,—	48,-
z gabardiny, ca te na podsz. 95,—	75,-
z materji rypsowej i radjo, całe na podszewce . . . 120,—	110,-

Szewiot 110 m/m szer. . . . . . mtr.	3,25
Popelina we wszystkich kolorach mtr.	8,25
Gabardyna . . . . . mtr. 18,50	16,50
Ryps i Radjo najnowsze na płaszcze damskie mtr. 28,—	25,50
Materjał strajchgarn. . . . . . mtr. 9,75	9,00
Materjał Nappes . . . . . mtr. 5,25	4,25
Boston, kamgarn, gabardyna i radjo w wielkim wyborze po najniższych cenach.	
Koszule męskie zefirowe . . . . . 10,—	7,50

Kołdry watow. 42,—, 38,— Firany madras. 12,50, 10,50, 9,50

Zwracamy uwagę na nasze okna wystawowe. Ceny nadzwyczaj niskie.

Szmechel i Rozner Sp. Akc.

Telefon 160 GRUDZIĄDZ Wybickiego 2/4

6228